Dziś 6 stron C WARSZAWA, WTOREK 13 SIERPNIA 1946 R. (A) **Cena numeru 2 złote**

Nr. 221 (621) ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Zarząd Drukarni	8.85-06
Drukarnia	8.79-61

Delegacja brytyjskiej Partii Pracy

przybyła w niedzielę do Warszawy

Od wczesnego rana telefony z Moskwy podają godziny odlotu delegacji brytyjskiej Partii Pracy do Warszawy. Początkowa godz. 8-ma przesunięta została na 10-tą, a już około 1-ej na Okęciu gromadzą się osoby mające witać przybywającą delegację na Okęciu.

CKW. PPS, na którego zaproszenie goście przybywają reprezentuje Sekretarz Generalny tow. Cyrankiewicz i tow. Jabłoński. Poza tym koła partyjne reprezentują członkowie wydziału zagranicznego Partii i przedstawiciele redakcji „Robotnika".

Z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych przybył dyrektor Żebrowski i dyr. Grosz. Ambasadę Brytyjską reprezentuje pan Winch, a Ambasadę Radziecką p. Piłutin. Poza tym na lotnisku gromadzą się przedstawiciele prasy i radia.

Około godz. 2-ej roluje samolot radziecki, wiozący delegację. Otwierają się drzwiczki i pierwszy ukazuje się prof. Laski, zanim zaś reszta delegacji: Morgan Phillips, Harold E. Clay i Alice Bacon, która otrzymuje wiązankę białych i czerwonych róż.

Następuje wymiana serdecznych uścisków dłoni, po czym tow. Cyrankiewicz w imieniu PPS wita przybyłych, wyrażając przekonanie, iż podróż ich do Moskwy i wizyta w Warszawie będą z korzyścią zarówno dla międzynarodowego ruchu socjalistycznego, jak i dla sprawy pokoju.

Odpowiada mu prof. Laski, wyrażając zadowolenie z przybycia do stolicy Polski i z nawiązania kontaktu przez socjalistów brytyjskich z socjalistami polskimi.

Gospodarze zapraszają gości do samochodów. Prof. Laski jedzie autem naszej redakcji. Po drodze trwa ożywiona rozmowa, w której znakomity socjalista brytyjski wykazuje zarówno wielki temperament, jak i doskonałą orientację w stosunkach polskich. O jednym mówi z oburzeniem i ze wstrętem. To polskie słowo, które wymawia bez błędu brzmi „Kielce". Wyraża on w ten sposób opinię swego kraju wobec bestialskiego pogromu.

PODRÓŻ Z PRZYGODAMI

Wjazd do Warszawy nie odbywa się bez przeszkód. Na rogu Alei Jerozolimskich i Żelaznej auto „nawala". Prof. Laski przyjmuje to ze spokojem i z uśmiechem, stykając się w ten sposób po raz pierwszy z naszymi polskimi trudnościami komunikacyjnymi. Już mamy jechać dalej dorożką, gdy ratuje nas nadjeżdżający pustym wozem tow. Ćwik.

Jedziemy. Przed wejściem do hotelu para turowców kwestuje na Pomnik Powstańca. Prof. Laski informuje się o co chodzi. Gdy zrozumiał, prosi o znaczek i wkłada swój datek do puszki.

Nareszcie jesteśmy w „Polonii". Dziennikarze zagraniczni oblegają w halu delegację brytyjskich socjalistów. Ci jednak odmawiają im wszelkich informacyj o wynikach swojej podróży do Moskwy. Idą do swoich pokojów, by odpocząć po podróży.

PO POŁUDNIU W CKW

Spotykamy się z nimi po południu w sali konferencyjnej CKW PPS, gdzie w spotkaniu z delegacją brytyjskich socjalistów poza tymi, którzy ich witali na lotnisku, bierze udział tow. min. Kuryłowicz, wicemin. Odbudowy tow. Żakowski, redaktor „Przeglądu Socjalistycznego" tow. Hochfeld i inni. Jako gospodarz tow. Cyrankiewicz wita gości brytyjskich w siedzibie władz centralnych PPS, a odpowiada mu w imieniu delegacji Morgan Phillips, przedstawiając dążenia i osiągnięcia na gruncie reform społecznych Wielkiej Brytanii zapewniając, iż 5-io letni plan rządu robotniczego będzie wykonany.

Tow. Kuryłowicz, przemawiając jako stary działacz zawodowy, przedstawia dorobek i osiągnięcia demokratycznej Polski w zakresie przebudowy społecznej.

Tow. Obrączka w imieniu młodzieży socjalistycznej polskiej przesyła pozdrowienia socjalistycznej młodzieży angielskiej.

Wreszcie Harold E. Clay, również jako stary działacz zawodowy w ręce tow. Kuryłowicza wznosi toast na cześć międzynarodowego ruchu robotniczego.

WIECZOREM W „ROBOTNIKU"

Jeszcze przed złożeniem wizyty w CKW PPS goście angielscy w towarzystwie tow. wiceministra Żakowskiego zwiedzili Warszawę, oglądając ogrom jej zniszczeń i zapoznając się z planami odbudowy.

Późnym wieczorem delegacja Labour Party w towarzystwie tow. Cyrankiewicza i szeregu towarzyszy z władz partyjnych złożyła wizytę w redakcji „Robotnika". Towarzysze z Wielkiej Brytanii zwiedzili drukarnię i nowe hale maszyn, interesując się jej rozbudową, rozmawiali z pracującymi w „Robotniku" od dwudziestu kilku lat drukarzami, obejrzeli lokale redakcyjne — i tym zakończyli swój pierwszy pracowity dzień w Polsce.

Pierwsze wyniki zbiórki OMTUR na Pomnik Powstańca

Wyniki wczorajszej zbiórki na Pomnik Powstańca, przeprowadzonej przez OM TUR przedstawiają się w Warszawie następująco:

Wola — 23.855 zł.
Śródmieście — 39.201 zł.
Powiśle — 19.658 zł.
Czerniaków — 10.376 zł.
Rakowiec — 7.785 zł.
Bródno 8.450
Grochów 28.200
Żolibórz 41.300
Targówek 21.500

Pełne wyniki zbiórki podamy w najbliższym numerze „Robotnika".

Pierwsze wiadomości napływające o zbiórce z kraju, świadczą, że i inne miasta Polski poparły silnie OM TUR-ową inicjatywę, składając duże ofiary na Pomnik.

Sprawozdanie z przebiegu zbiórki podajemy na str. 5-ej.

—o—

Pomoc pracowników samochodowych

NOWY JORK. Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Samochodowego powziął uchwałę zakupienia żywności na sumę 135.000 dolarów i wysłania jej do Francji i Polski.

Czy Albania będzie dopuszczona na konferencję pokojową

PARYŻ (PAP). — Na poniedziałkowym posiedzeniu konferencji paryskiej podjęte będą znowu debaty nad kwestią czy Albania ma być dopuszczona na konferencję z głosem doradczym. Nad problemem tym dyskutowano już 6 godzin. Sytuacja w tej chwili przedstawia się w ten sposób, że Byrnes zaproponował, uzyskując zgodę delegata brytyjskiego, by propozycja Jugosławii w sprawie zaproszenia Albanii objęła również Egipt, Kubę i Meksyk, podczas gdy Wyszyński domagał się, by sprawę Albanii rozpatrzono oddzielnie.

W poniedziałek wieczorem Rumunia przedstawi swe poglądy w związku z projektem traktatu pokojowego, przygotowanym przez Wielką Czwórkę.

Prasa paryska sądzi, że nie jest wykluczone odroczenie konferencji wobec zebrania ONZ zapowiedzianego na wrzesień.

Jeden z dzienników twierdzi, że konferencja może być odroczona z dniem 15 września i że pracowałyby nadal jedynie komisje. W takim wypadku konferencja podjęłaby pracę na nowo dopiero w styczniu przyszłego roku, gdyż w listopadzie przewidziane są obrady ministrów Wielkiej Czwórki nad problemem Niemiec.

ŻYDZI ZAPROSZENI NA KONFERENCJĘ

PARYŻ (PAP). — Wszechświatowy kongres żydowski, który zbiera się obecnie w Paryżu, będzie dopuszczony przed komisje Konferencji Pokojowej, celem przedstawienia poprawek do traktatów z Włochami, Bułgarią, Rumunią i Węgrami. Na prośbę kongresu w tej sprawie, komisja regulaminowa udzieliła już przychylnej odpowiedzi.

Goering odzyskuje tupet

NORYMBERGA (PAP). Goering oraz 20 innych przywódców hitlerowskich, pozostającym pod stałym nadzorem lekarzy i psychiatrów, zdają się obecnie przejawiać mniej optymistyczne poglądy co do wyników procesu. Przedwczesnym jednak byłoby twierdzenie, że są to ludzie zupełnie złamani, którzy myślą jedynie o rodzaju śmierci, jaki ma ich spotkać. Nawet Goerink, tak przygnębiony i posępny po ostatnich przemówieniach oskarżycielskich, zdaje się obecnie odzyskiwać swój dawny tupet. Jedynym człowiekiem naprawdę zgnębionym jest b. prezes Banku Rzeszy Schacht.

Admirał Raeder cierpi z powodu ruptury — jego wiek i obecne warunki uniemożli- wowy z więźniów cierpi chronicznie na newralgię. Hessowi dokuczają dolegliwości żołądkowe, uniemożliwiając mu nawet w ostatnich czasach obecność na sali sądowej. wej. wiają operację. Ribbentrop, najbardziej ner-

Krewni Goebbelsa w więzieniu

BERLIN. Z Frankfurtu donoszą, że żona, córka i dalsi członkowie rodziny Konrada Goebbelsa, brata b. ministra propagandy Rzeszy Józef Goebbelsa, zostali skazani przez amerykański sąd wojskowy na kary więzienia do jednego roku za ukrywanie Konrada Goebbelsa, poszukiwanego prze policję wojskową.

Proces norymberski zakończy się wkrótce

NORYMBERGA (PAP). Według wiadomości pochodzących z prokuratury można się spodziewać zakończenia procesu norymberskiego w dniu 2 września. Do dnia 15 sierpnia ma być zakończony przewód sądowy w sprawie organizacji hitlerowskich.

Wśród dokumentów przedstawionych przez prokuraturę brytyjską, a potwierdzających zbrodniczą działalność SS, znalazł się m. in. dokument, zawierający oświadczenie osławionego komendanta policji Globotschnika o tzw. „Aktion Reinhard" w wyniku której Żydom przetransportowanym do Lublina odebrano kosztowności ponad sumę 100 milionów marek.

Plebiscyt w Grecji będzie farsą

LONDYN (PAP). W artykule na temat sytuacji w Grecji tygodnik „Tribune" pisze: „Jak było do przewidzenia, rząd Tsaldarisa stworzył sytuację, w której wynik plebiscytu dotyczącego powrotu króla jest z góry przesądzony. Nie tylko nie udało mu się położyć kresu bezustannym aktom terroru z strony band (w wielu wypadkach najwidoczniej nie chciał on interweniować), ale rząd ponosi również odpowiedzialność za akty i dekrety, które można uważać za szereg prowokacji w stosunku do republikańskiego lewego skrzydła i do centrum. Jednym z najbardziej zdumiewających wydarzeń kilku ubiegłych tygodni był najazd na grecką generalną konfederację pracy i aresztowanie czterech jej przywódców. Ten czyn rządu rojalistycznego jest prowokacją, wymierzoną nie tylko przeciw zorganizowanym pracownikom greckim, lecz również przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Mówiąc o ostatnim dekrecie rządu greckiego w sprawie zwolnienia ze służby cywilnej tych wszystkich, którzy brali udział w wypadkach z 19 grudnia po stronie EAM, „Tribune" pisze: „Dekret ten, który ma być wprowadzony w życie podczas ferii parlamentarnych i przed plebiscytem wrześniowym nie oznacza nic innego, jak przekształcenie całej służbie cywilnej w polityczną maszynerię, składającą się jedynie z zajadłych reakcjonistów. W tych warunkach plebiscyt staje się żałosną farsą".

SOFULIS ZA ODROCZENIEM PLEBISCYTU

LONDYN (PAP). Premier i przywódca republikańsko-liberalny Sofulis zaapelował do premiera Tsaldarisa o odroczenie plebiscytu w sprawie powrotu króla Jerzego. Plebiscyt ten wyznaczony został, jak wiadomo, na dzień 1 września. Sofulis podkreślił konieczność „rozejmu narodowego" w sprawie reżimu, oświadczając, że okres gdy postulaty greckie są rozpatrywane na Konferencji Pokojowej w Paryżu, nie jest odpowiedni do wszczynania kampanii plebiscytowej.

Oświadczenie prof. Laski'ego o rozmowie z generalissimusem Stalinem

LONDYN. Agencja „United Press" donosi z Moskwy, że przewodniczący bawiącej w ZSRR delegacji brytyjskiej prof. Harold Laski, po 2 i pół godzinnej wizycie na Kremlu oświadczył dziennikarzom zagranicznym: „Dyskutowaliśmy nad szeregiem zagadnień interesujących Związek Radziecki i nas. Generalissimus Stalin pytał nas o szereg szczegółów naszego systemu rządów, oraz wskazał na podobieństwo pewnych zadań i podkreślił możliwość przyjaźni pomiędzy Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim."

CO OSIĄGNĘŁA MISJA „DOBREJ WOLI"

MOSKWA (PAP). Harold Laski wraz z innymi członkami delegacji brytyjskiej Partii Pracy, która złożyła ostatnio wizytę w Związku Radzieckim, opuścił Moskwę. Oświadczenie ogłoszone przez delegację przed odjazdem z Moskwy głosi m. in.: „Przybyliśmy z misją „dobrej woli", celem rozwinięcia serdecznych stosunków między naszymi obu ludami. Wracamy do W. Brytanii z ufnością że nasza przyjaźń będzie coraz mocniejsza, przyczyniając się do dzieła pokoju światowego i do powodzenia naszych wspólnych celów socjalistycznych".

—o—

W niedzielę udała się samolotem do Paryża delegacja bułgarska na konferencję pokojową. Na czele delegacji stoi premier Georgiew. Ponadto do delegacji wchodzi m. in przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Kolarow.

Aga Chan waży się diamentami

LONDYN (PAP). Znany magnat i przywódca 20 milionów muzułmanów indyjskich Aga Chan podczas uroczystości z okazji 60-tej rocznicy odziedziczenia stanowiska przywódcy dał się zważyć na specjalnej wadze, na której zamiast odważników znajdowały się diamenty. Okazało się, że waga jego równa jest 110 kilograma diamentów, wartości 350 tysięcy funtów szterlingów. Diamenty te, które pochodziły rzekomo z darów jego współwyznawców, mają być przeznaczone na cele dobroczynne.

Zamach stanu w Ekwadorze

Dymisja prezydenta państwa

NOWY JORK (PAP). Według wiadomości z Ekwadoru udaremniono tam zamach przeciwko rządowi. Przywódca socjalistów Rodrigo Cardinez na czele 60 ludzi zaatakował straż przy ministerstwie obrony narodowej. Dwie osoby zostały ranne. Cardinez oświadczył, że chciał zapobiec zebraniu Zgromadzenia Narodowego, które miało się odbyć tego dnia. Władze Ekwadoru zarządziły aresztowanie kilku przywódców socjalistycznych.

NOWY JORK (PAP). Według nadeszłych tu doniesień, prezydent Ekwadoru Velasco Ibarra przekazał władzę Narodowemu Zgromadzeniu Konstytucyjnemu. Podali się również do dymisji członkowie jego gabinetu i obecnie toczą się dyskusje na temat wyboru nowego prezydenta. Członkowie Zgromadzenia upatrzyli na to stanowisko konserwatystę dr. Ventymilla.

W związku z nieudanym atakiem socjalistycznym na ministerstwo obrony narodowej aresztowano 80 osób.

—o—

Jak długo potrwa działalność UNRRA

GENEWA (PAP). Korespondent PAP informuje, że obrady UNRRA stoją pod znakiem kontynuowania działalności w 1947 r., względnie przekazania zadań UNRRA innym organizacjom międzynarodowym.

Przedstawiciel Polski został wybrany przewodniczącym komitetu, którego zadaniem jest przygotowanie dla plenum propozycji w sprawach porządku dziennego. Polska wybrana została również do komitetu generalnego, ustalającego porządek dzienny i proceduralny.

Dyrektor naczelny La Guardia, składając swe sprawozdanie podkreślił, że dzieło UNRRA nie będzie zakończone skoro UNRRA ma zamknąć swą działalność z końcem 1946 r. Wskazując na potrzeby poszczególnych krajów na r. 1947, La Guardia ujawnił zgodność zapatrywań z przedłożonym przez rząd polski programem importowym i eksportowym na r. 1947. Przemówienie zawierało również wielce krytyczne uwagi o postępowaniu władz okupacyjnych w odniesieniu do wysiedleńców.

W dyskusji przedstawiciele Czechosłowacji, Polski, Grecji, Białorusi, Jugosławii i Ukrainy oraz obserwatorzy Austrii, Włoch i Albanii podkreślali konieczność kontynuowania akcji UNRRA w roku 1947, wykazując ujemne następstwa nagłego przerwania tej działalności.

Minister Minc zobrazował osiągnięcia gospodarcze Polski i wykazał trudności, jakie wyniknęłyby bez zapewnienia dowozów zagranicznych w r. 1947. Projektowane przekazanie działalności UNRRA innym organizacjom uznał min. Minc za nierealne, skoro nie mają one zapewnionych możliwości spełnienia przekazanych im zadań.

Przedstawiciele Ameryki, W. Brytanii i Francji uznawali potrzebę dalszej pomocy, wyrażając jednak przekonanie, że forma pomocy winna ulec zmianie, gdyż UNRRA była instytucją czasową, która swe zadanie okresu początkowego spełniła. W przeciwieństwie do tego przedstawiciel Norwegii wysunął hasło kontynuowania działalności UNRRA.

W kilku wierszach

W niedzielę po południu do Paryża przybyła delegacja rumuńska na Konferencję Pokojową.

*

Z powodu strajku, który objął liczne gazownie w Londynie, całe dzielnice stolicy W. Brytanii pogrążone były w niedzielę wieczorem w ciemnościach.

*

Organ rumuńskiej partii komunistycznej „Romania Libera" pisze, że wybory powszechne w Rumunii odbędą się 10 listopada b. r.

*

Według rozgłośni radiowej w San Francisco, w chwili obecnej liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosi przeszło trzy miliony w tym jeden milion weteranów wojennych.

Tow. Premier witany kwiatami
na ogólnopolskim kongresie działkowców

W Zabrzu na Śląsku Opolskim rozpoczął w niedzielę obrady 7-my ogólno - polski kongres działkowców, który zaszczycił swą obecnością tow. Premier Osóbka - Morawski.

— Delegacje — w liczbie około tysiąca — reprezentujące przeszło 200 tys. działkowców całej Polski zebrały się na miejscowym stadionie.

Obrady zagaił prezes zarządu Centralnego Związku Towarzystwa Ogródków i Osiedli Działkowych, który po powitaniu tow. Premiera, przedstawicieli władz i delegatów scharakteryzował znaczenie ogródków działkowych. Mówca podkreślił zmianę jaka zaszła w stanowisku władz wobec zagadnienia ogródków działkowych w porównaniu do lat przedwojennych.

Następnie zabrał głos tow. Premier Osóbka - Morawski, podkreślając życzliwe ustosunkowanie się rządu do ogrodnictwa działkowego, stwierdzone przez specjalny dekret, zapewniający należyty rozwój tej tak ważnej dziedziny życia. Dzięki takiemu ustosunkowaniu się władz rządowych niewielka grupa idealistów, którzy pomimo początkowych trudności realizowali swe pomysły i zachęcali innych, obecnie znajduje pełne zrozumienie dla swej pracy.

Jeżeli Związek — mówił tow. Premier — wskaże szerokim masom prawdziwe wartości ogródków działkowych, mających oprócz materialnego, wpływ umoralniający przez korzystne wypełnienie czasu wolnego od zajęć zawodowych, organizacja ta powinna się tak rozbudować, że ogarnie cały kraj. Będzie to zresztą gorącym życzeniem rządu.

Okrzykiem „niech żyje najpotężniej rozwijająca się idea ogródków działkowych" zakończył tow. Premier swe przemówienie.

Następnie delegacja w strojach ludowych złożyła tow. Osóbce-Morawskiemu kosz kwiatów symbolizujących plon pracy działkowców. Po tej wstępnej uroczystości i zwiedzeniu wystawy ogródków działkowych rozpoczęły się pod przewodnictwem prezydenta miasta Zabrza ob. Dubiela, obrady kongresu.

Ku czci wielkiego artysty i wielkiego społecznika
Akademia T.U.R. w rocznicę zgonu Stefana Jaracza

(W.W.) W niedzielę w Państwowym Teatrze Polskim odbyła się uroczysta Akademia ku czci Stefana Jaracza, w pierwszą rocznicę jego śmierci. Akademię zorganizowało Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, dając tym wyraz pamięci dla wielkiego artysty, którego działalność tak głęboko sprzęgła się z masami pracowniczymi Polski.

Akademię zagaił z upoważnienia Zarządu Głównego TUR tow. Henryk Ładosz, podkreślając charakter działalności artystycznej Jaracza. „Nie jest rzeczą przypadku — stwierdził mówca, — że ten syn chłopski poszedł do kolejarzy, do „Ateneum". Wielki Artysta wyszedł naprzeciw nowej widowni. Naprzeciw nowemu widzowi — człowiekowi pracy".

Dłuższe przemówienie charakteryzujące postać artysty i rolę jaką odegrał Jaracz w polskim teatrze wygłosił minister Opieki Społecznej tow. Kuryłowicz, bliski przyjaciel Stefana Jaracza, który jako prezes ZZK współdziałał z nim przy otworzeniu „Ateneum".

PRZEMÓWIENIE TOW. KURYŁOWICZA

Zobrazowawszy życie artysty i człowieka, tow. Kuryłowicz stwierdził:

„Cały okres współpracy ze Stefanem Jaraczem wywarł na mnie niezatarty nigdy w pamięci obraz człowieka, który żył, pracował i oddawał z siebie wszystko co jego talent mistrzowski w sztuce teatralnej, jego wzniosły duch twórczy dawał ludzkości, — z myślą, że to co tworzy i daje z siebie jest tylko jego obowiązkiem, który spełnia dla ludzkości — dla ludu, dla człowieka pracy, dla jego wyzwolenia, dla jego szczęścia i doskonałości... Stefan Jaracz to genialny talent arcyludzki. Jako twórca teatru „Ateneum" — teatru nie dla snobów, lecz dla świata pracy zdobył najwyższe uznanie jako największy z największych artystów scen polskich wielki artysta i wielki społecznik życie swoje poświęcił sztuce i poprzez nią ludowi, z którego wyszedł, z którym do ostatniej chwili swego życia był nierozerwalnie związany. Stefan Jaracz był nie tylko wielkim artystą, ale równocześnie wielkim demokratą. miał nie tylko twórczą, wyczuloną duszę artysty, ale równocześnie twórczą — postępową i kochającą lud pracujący duszę demokraty. — To było tajemne źródło jego siły przyciągającej.

W roku 1944 — mówił w zakończeniu tow. Kuryłowicz — Stefan Jaracz wiedziony instynktem wielkiego artysty, wiedziony zdrową nie zakłamaną myślą społecznika, opowiada się jawno i niedwuznacznie za Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego, jest jego wyrazem i realizatorem. Jaracz jest przeciwnikiem wszelkich paktów z rodzimą reakcją, jest szczerym zwolennikiem Polski Ludowej, Polski Demokratycznej, Polski Sprawiedliwości Społecznej, Polski Szczęścia Narodu Polskiego."

NAJBLIŻSZY LUDZKOŚCI CZŁOWIEK TEATRU

Piękne, głębokie wspomnienie o Stefanie Jaraczu, jako artyście — przodowniku i o jego roli dla teatru i aktorstwa polskiego wygłosił prezes Zarządu Głównego ZASP art. dram. tow. Damięcki.

„...Ten arcyludzki człowiek teatru — mówił tow. Damięcki — umiał bez reszty ukazywać w swej twórczości prawdę o człowieku. Jako wódz powiślańskiego teatru umiał jednym gestem, spojrzeniem, mruknięciem, — walić w gruzy śmieszne pretensje estetyczne TKKT-owych przeliczań sztuki na bilans dobrze prosperujących przedsiębiorstw, umiał przeciwstawić się wydętym „okólnikom", „uchwałom" i „uzgodnionym wnioskom" przeciwstawiając im prawo Sztuki do szukania swych dróg u podstaw tęsknot pragnień, dążeń i interesów najprostszego polskiego człowieka... Teatr Rzeczypospolitej — wskazał mówca — wciąż jeszcze nie potrafił się zdobyć na wyraz odpowiadający wielkiemu patosowi chwili dzisiejszej. Teoryjki, per syflażyki, wszelkie napady na teatr klerków rozmaitych maści wtedy tylko zostaną strawione przez teatr, będą dobrą mierzwą dla sztuki jeżeli teatr nie zapozna roli człowieka w teatrze. Najprawowitszym reprezentatnem ludzkich, arcyludzkich problemów w teatrze jest aktor. Najbardziej ludzkim, najbliższym ludzkości człowiekiem teatru był Stefan Jaracz.

Po przemówieniu tow. Damięckiego odbyła się część artystyczna Akademii, w której udział wzięli artyści muzycy Tatjana Wojtaszewska, Stefan Rachoń, przy akompaniamencie Aniołkiewicza, oraz artyści dramatyczni Bronisław Dardziński i Janusz Strachocki.

* * *

Po Akademii, żona Wielkiego Artysty, tow. min. Kuryłowicz, prezes ZASP tow. Damięcki i delegacja TUR-u udali się na cmentarz, gdzie na grobie Jaracza złożono wieniec w imieniu Tow. Uniwersytetu Robotniczego.

Grób Stefana Jaracza został niedawno staraniem TUR i rękami jego członków doprowadzony do porządku i upiększony.

* * *

Na Akademii TUR ku czci Jaracza zwracał uwagę brak przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Poseł Polski w Kolumbii

Poseł R. P. w Meksyku Jan Drohojowski złożył listy uwierzytelniające w Bogocie, stolicy Kolumbii, prezydentowi Kolumbii Alberto Camargo, jako minister pełnomocny Polski również w tym kraju.

La Guardia o sprawie Polaków w Niemczech

Dyrektor naczelny UNRRA La Guardia, przemawiając na konferencji Rady UNRRA w Genewie za przedłużeniem akcji niesienia pomocy krajom dotkniętym klęską głodu, ostro potępił odpowiedzialne czynniki za zajęcie nieodpowiedniego stanowiska w sprawie przebywających w Niemczech Polaków. Nawiązując do wizyty swojej w obozie dla deportowanych, La Guardia stwierdził: „Rozmawiałem z jednym z oficerów łącznikowych w obozie polskim. Oficer ten oświadczył, że nie zamierza powrócić do Polski, a mimo to pełnił funkcje oficera łącznikowego, którego zadaniem jest namawianie uchodźców do powrotu do kraju. Jest to niewłaściwe postawienie sprawy. Jeżeli uchodźcy polscy mają jakieś przesądy i wątpliwości, co do powrotu do kraju, byłoby słusznym aby uznany przez sojuszników rząd polski miał możność wysłania swych własnych oficerów łącznikowych, którzy przemawialiby do tych ludzi".

Uroczyste zakończenie działalności Związku Patriotów Polskich w ZSRR

MOSKWA (PAP). W związku z zakończeniem działalności Związku Patriotów Polskich w ZSRR prezydium Komitetu Wszechsłowiańskiego, wespół z prezydium Zarządu Głównego ZPP, zorganizowało uroczysty wieczór pożegnalny. Na wieczorze obecni byli pracownicy ambasady R. P. w Moskwie z radcą dr. Wolpe na czele, gen. Berling, członkowie prezydium Komitetu Wszechsłowiańskiego wraz z przewodniczącym gen. Gundorowem, działacze ZPP i przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego. Sekretarz gen. Juszkiewicz zreferował w obszernym przemówieniu wyniki wieloletniej działalności ZPP. Następnie wystąpił gen. Gundorow który podkreślił fakt ścisłej współpracy Komitetu Wszechsłowiańskiego z ZPP, będącej jeszcze jednym objawem przyjaźni narodów słowiańskich.

Radca Wolpe odczytał uchwały Prezydium KRN o zakończeniu działalności ZPP, stwierdzającej, że ZPP pełnił wielką misję dziejową i wyrażającej podziękowanie rządowi radzieckiemu i Generalissimusowi Stalinowi.

Następnie odczytano tekst listu dziękczynnego Zarządu Głównego ZPP do Generalissimusa Stalina oraz tekst o zakończeniu działalności ZPP do Prezydenta KRN ob. Bieruta.

Na zakończenie części oficjalnej radca Wolpe w krótkim przemówieniu złożył hołd założycielce i przewodniczącej ZPP Wandzie Wasilewskiej, która z powodu choroby nie mogła przybyć na uroczystość.

Po części oficjalnej odbył się koncert muzyki polskiej z udziałem wybitnych artystów moskiewskich.

Dania przyjmie 200 profesorów

— Do Komisji Przygotowawczej Organizacji do Spraw Wychowania i Nauki ONZ wpłynęła oferta Danii w sprawie dostarczenia utrzymania dla 200 pracowników naukowych z państw zniszczonych przez wojnę, którzy pragnęliby pracować w duńskich laboratoriach i szkołach technicznych.

Senat włoski przestał istnieć

— Na mocy dekretu zatwierdzonego przez radę ministrów senat włoski przestał istnieć. Większość senatorów, która została mianowa na dożywotnio przez króla, została usunięta ze względu na byłą działalność faszystowską.

Zebranie w sprawie Łużyc

Pod protektoratem Przewodniczącego Rady Narodowej m. st. Warszawy tow. Sankowskiego, w dniu 15 bm. o godz. 16, w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej (Al. Jerozolimskie róg Nowego Światu) odbędzie się zebranie w sprawie Łużyc, na które Akademicki Związek Wolnych Łużyc (Prołuż) zaprasza: posłów Krajowej Rady Narodowej, przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych prasy oraz organizacyj akademickich w Polsce.

Ogólnokrajowa Konferencja Mleczarska

W dniach 20 — 21 bm. odbędzie się w sali konferencyjnej „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P.. w Warszawie przy ul. Grażyny 13, o godz. 10-ej rano Ogólnokrajowa Konferencja Mleczarska z udziałem okręgowych delegatów Zarządu „Społem", przedstawicieli Związku Rewizyjnego, kierowników Okręgowych Oddziałów Mleczarsko-Jajczarskich „Społem" oraz Związku Samopomocy Chłopskiej.

Alarm w radio Jerozolima

Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że w niedzielę tamtejsza radiostacja została ostrzeżona telefonicznie, że gmach jej jest podminowany. Personel opuścił natychmiast gmach, lecz gdy wezwana policja nie znalazła żadnych min, wszyscy powrócili do pracy po 40-minutowej przerwie.

Nowe banknoty 1000 złotowe wypuszcza Narodowy Bank Polski

Narodowy Bank Polski zawiadamia, że z dniem 16 sierpnia b. r. wprowadza w obieg nowe bilety bankowe 1000-złotowe II emisji z datą Warszawa 15 stycznia 1946 r., podpisane przez prezesa, naczelnego dyrektora i skarbnika. Bilety te wykonane są na papierze białym, gładzonym z odcieniem kremowym i bieżącym znakiem wodnym, przedstawiającym dużą stylizowaną literę „W". Wymiar nowego biletu 1000-złotowego wynosi 182x97 mm. Całość biletu jest utrzymana w kolorze brunatno - brązowym, czerwono - brązowym i brunatno - żółtym. Numeracja w kolorze karminowo - czerwonym znajduje się pośrodku na dole i taka sama na marginesie u góry biletu. Na stronie przedniej znajduje się postać górnika i robotnika metalowego, na stronie zaś odwrotnej znajduje się fragment ośrodka przemysłowego.

Jednocześnie Narodowy Bank Polski zaznacza, że znajdujące się dotychczas w obiegu bilety 1000-złotowe emisji 1945 są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegać będą narówni z biletami nowej emisji.

Kto kradnie przesyłki zagraniczne

Zamieszczamy poniżej wyjątki z artykułu, który ukazał się ostatnio w gdyńskiej „Gazecie Morskiej" i usiłujący wyświetlić przyczyny częstego ginięcia przesyłek zagranicznych.

Dość częste w ostatnich czasach wypadki kradzieży paczek przychodzących z zagranicy wywołały silne oburzenie wśród społeczeństwa, a wśród odbiorców w szczególności. Oburzeni odbiorcy idąc po linii najmniejszego oporu dość wyraźnie i dobitnie dają do zrozumienia że uważają, funkcjonariuszy poczty oraz samą instytucję za sprawców tych niedomagań.

Kierując się domysłami oraz przypuszczeniami postanowiono zbadać sytuację w jakiej odbywa się przeładunek w portach, gdyż według niesprecyzowanej zresztą opinii niektórych osób porty stały się miejscem, gdzie fakty kradzieży zdarzają się najczęściej. Już wstępne badania wykazały nieścisłość rzucanego podejrzenia.

Okazało się bowiem, iż bywają wypadki, kiedy transporty załadowane w całości w portach, dopiero podczas rozładunku na stacji przeznaczenia wykazują braki, co dowodziłoby tego, że przestępstwa te dokonane były nie w porcie lecz na miejscu rozładunku. Fakt taki oczywiście znacznie odciąża z podejrzeń sfery portowe.

Władze portowe administracyjne, prokuratorskie i sądowe miast Wybrzeża, zdając sobie doskonale z tego sprawę, że porty są miejscem, gdzie możliwość zaistnienia kradzieży jest bodaj największa już od dawna zwróciły uwagę na to zagadnienie. Rezultatem tego było wydanie szeregu zarządzeń i przeprowadzenie szeregu reform które w mniejszym lub większym stopniu przyczyniły się do usunięcia istniejącego zła. Co więcej władze nie poprzestały jedynie na wydawaniu zarządzeń, lecz jednocześnie kontrolowały wykonywanie ich oraz konkretne skutki.

W trakcie tych prac rewidowano również własne stanowisko i w miejsce błędnych czasowych zarządzeń wprowadzono inne bardziej racjonalne i słuszne. Typowym takim przykładem jest fakt, gdy po stwierdzeniu tego, że wprowadzenie kilku instytucyj kontrolujących pracę w portach nie daje właściwych i pożądanych skutków postanowiono powołać specjalną „komisję czterech", która już wkrótce zacznie na tym terenie działać. „Komisja czterech" uzbrojona we wszelkie prawne środki ujmie w swoje ręce kierownictwo poszczególnych organizacyj działających na terenie portu i przez koordynację ich prac doprowadzi do uzdrowienia stosunków.

Jasną jest rzeczą, że w obronie własnego interesu robotnicy portowi powinni pójść władzom jak najbardziej na rękę i w miarę możliwości usuwać z własnych szeregów element przestępczy.

Z drugiej jednak strony istnieje we wszystkich nas tendencja do podejrzewania o zło własnych rodaków. Rzadko kiedy bierze się pod uwagę że na całym świecie ludzie są tylko ludźmi i przestępstwa o których mówimy mogą się zdarzać również i na terenie obcym. Ostatnio właśnie stało się wiadomym, że przeciwko wielu firmom amerykańskim, amerykańskie władze prokuratorskie wdrożyły śledztwo, z tej przyczyny, że stwierdzono iż towar zapakowany w paczkach był w istocie innym i mniej wartościowym niż opiewała specyfikacja tej paczki. Jest to dowodem iż paczki nadchodzące bardzo często już przy naładunku nie posiadają podanej oficjalnie zawartości.

Niezależnie od tego stwierdzono, iż marynarze obcych statków, również trudnią się przemytem transportowanych przez siebie towarów celem uzyskania większych funduszy na milsze spędzenie czasu w porcie.

Oprócz wymienionych tu przyczyn istnieje cały szereg innych mniej lub więcej ważnych, które wpływają na to, że paczki do rąk adresata w niektórych wypadkach dochodzą w stanie niekompletnym. Sądzimy jednak, że i to krótkie naświetlenie całokształtu sytuacji wystarczy do stworzenia obiektywnego sądu, że winowajcami tu nie są ani władze portowe ani też pocztowe.

Co pisze o nas prasa zagraniczna...

Ostatnie dni przyniosły w prasie amerykańskiej szereg wypowiedzi na temat zachodniej granicy Polski. Ton i treść tych artykułów wyraźnie dla nas nie przychylne wskazują raz jeszcze jak bardzo musimy być czujni na tym odcinku.

BŁĘDY POCZDAMU

Zacznijmy od opinii wyrażonej na łamach „P. M." przez J. Warburga. Zdaniem jego w Poczdamie popełniono dwa wielkie błędy.

„Po pierwsze, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania stały się wspólnikami polsko-radzieckiego zagrabienia części Niemiec, które przekraczają wszelką rozsądną interpretację uchwał krymskich. Na podstawie uchwał konferencji krymskiej rekompensaty dla Polski za utratę ziem wschodnich można było oczekiwać przez przyznanie Polsce Górnego Śląska, z bogatymi złożami mineralnymi i częściowo polską ludnością, także być może Prus wschodnich z przyczyn strategicznych, jakkolwiek Prusy wschodnie zawsze były niemieckie. Ale konferencja poczdamska ustaliła granice polsko-niemieckie na Odrze i Nysie, zabierając Niemcom nie tylko Górny Śląsk i Prusy, ale Dolny Śląsk, części Brandenburgii i Meklenburgu."

Za drugi błąd konferencji uważa autor przyjęcie Francji do grona państw okupujących.

NIEMCY PROPONUJĄ KOREKTĘ GRANICY

Przejdźmy natomiast do uwag korespondentki „New York Times" K. Melanghlin, która pisze z Berlina co następuje:

„Jeżeli chodzi o niemieckie granice wschodnie, które, zdaniem przywódców niemieckich kół demokratycznych byłyby możliwe do przyjęcia zarówno przez naród niemiecki, jak i przyszły rząd niemiecki, to Szczecin uważany jest za punkt zapalny, o ile dojdzie do pertraktacyj. Proponowana przez Niemców nowa granica biegłaby od Kołobrzegu do Belgradu, poczem przez jeziora pomorskie do Piły, następnie — dawną granicą polsko-niemiecką na południe do Głogowa nad Odrą, po czym wzdłuż Odry do ujścia Nysy śląskiej, wreszcie między Opolem i Brzegiem i wzdłuż Nysy śląskiej do granicy czeskiej."

„W zasadzie uważa się — pisze dalej autorka — że ten plan podziału nie stworzyłby zbyt wielkiej różnicy poglądów, uniemożliwiającej ostateczne załatwienie granicy polsko-niemieckiej. Wyjątek stanowi Szczecin, o który Polska bezsprzecznie będzie toczyła ciężką walkę."

Mamy poważne obawy, że Polska będzie „toczyła ciężką walkę" nie tylko o Szczecin, ale również o każdy inny skrawek Ziem Odzyskanych. — Korespondentka amerykańska nie bardzo się widać orientuje w nastrojach i decyzjach narodu polskiego.

NA TEMAT WYWIADU TOW. LANGEGO

Na tym nie kończą się jednak ataki prasy amerykańskiej. W tym samym „New York Times" znajdujemy napastliwy artykuł wstępny, w którym po nawiązaniu do wywiadu ambasadora R.P. tow. Langego autor, pisze:

„Ambasador Lange w drodze powrotnej z Warszawy, oświadczył, że Polska liczy na poparcie Wielkiej Brytanii i Ameryki w sprawie zachodnich granic na Odrze i że będzie rozczarowana, jeśli takiego poparcia nie uzyska na konferencji pokojowej z Niemcami. Ambasador Lange żąda uznania za część Polski całego terytorium, zawierającego czwartą część ziemi ornej Niemiec. Terytorium to zostało oddane Polsce w administrację, uchwałą konferencji poczdamskiej i zostało uzupełnione przez Polskę samowolnym zajęciem Szczecina.

To, że ambasador Lange zwraca się z podobną prośbą jest zarówno dowodem jego dyplomatycznego ngrzecznienia jak i nieczystego sumienia Polski. Polska zaanektowała całe to terytorium, nie pytając nikogo o zgodę, poddała nawet aneksję tę ratyfikacji przez społeczeństwo."

W swojej polityce wobec Niemiec Polska ma całkiem „czyste sumienie" — tak gruntownie „rozgrzeszył" nas swoim postępowaniem Hitler. To nie powinno być kwestionowane. Natomiast jak to wynika z poprzednich notatek mamy uzasadnione obawy, że nasze żądania oparte na słuszności nie znajdują zrozumienia za oceanem i dlatego do tematu tego wracamy.

GŁOS PRZYJACIELA

Jakże wyraźnie od tonu prasy amerykańskiej odbija artykuł historyka radzieckiego, Manusiewicza, który w wiadomościach Akademii Nauk ZSSR tak pisze o błędach Wersalu, jeżeli chodzi o sprawę polską:

„W całokształcie paryska konferencja pokojowa podczas rozstrzygania sprawy polskiej poszła wyraźnie drogą zaspokojenia pretensji imperializmu niemieckiego. Konferencja nie tylko, że nie przyznała Polsce swobodnego dostępu do morza, nie tylko odmówiła rozpatrzenia sprawy granicy polsko-niemieckiej pod kątem zagwarantowania bezpieczeństwa Polski, lecz nawet nie dotrzymała swej zasadniczej obietnicy włączenia w skład Polski całej ludności polskiej.

Jest całkowicie jasne, że naród polski, który tak drogo zapłacił za egoizm polityków, którzy ustalali granicę polsko-niemiecką po pierwszej wojnie światowej, dąży do tego, aby w wyniku drugiej wojny światowej zostało utworzone

(DOKONCZENIE OBOK)

rzeczywiście silne, niepodległe państwo polskie, jednoczące w granicach Polski cały naród polski, wszystkie ziemie polskie; państwo z zagwarantowanym swobodnym dostępem do morza, osłonięte przed groźbą agresji niemieckiej strategicznymi granicami na Odrze i Nysie, mające do dyspozycji potężną bazę przemysłową Śląska i uwolnione od stałej groźby napadu z Prus Wschodnich."

(EJS)

Wanda Kragen

Trzy konferencje

TRAGICZNY CZERWIEC

Pamiętamy wszyscy dobrze ów tragiczny czerwiec 1940 roku, kiedy na polach Francji ważyły się losy Europy. Pamiętamy tę wiarę, najsilniejszą i tę nadzieję, najniezłomniejszą, wiązane z siłą militarną i duchową Wielkiej Francji, przodowniczki ludów i kultur. I pamiętamy ten dzień najposępniejszy 16 czerwca 1940, w którym Warszawa sama zlepana i zgwałcona, płakała na ulicach — dzień, który wydał się wielu ludziom u nas dniem ostatecznego upadku i zagłady. Mieliśmy żal do Francji, żal uzasadniony, o to, że Francuzi w olbrzymiej większości mówili: „Nie chcemy walczyć o Gdańsk", że już rok przedtem, podczas kryzysu czechosłowackiego, mówili: „Nous ne bougerons pas", że wybrali poddanie zamiast beznadziejnej wówczas walki z siłą germańską, która w zwycięskim pochodzie druzgotała świat. Kiedy Hitler stanął pod Łukiem Triumfalnym Paryża, gdy w gazetach niemieckich ujrzeliśmy na tle wieży Eiffel jego twarz nienawidzoną i władczy wyrzut ręki, serca bolały nas tak samo, jak w chwili, kiedy na naszych ulicach odbierał defiladę swoich stalowych robotów.

Dziś w tym samym Paryżu, w stolicy wielkiej, przywróconej do chwały Francji, w najbardziej czarownym mieście kuli ziemskiej, zebrała się konferencja pokojowa. Właśnie tu, nie gdzie indziej, w tym skupisku szlachetnych brył, w którym poszczególne, odrębne style łączą się we wspaniałą symfonię architektoniczną, zebrali się delegaci 21 państw sojuszniczych, wielkich, mniejszych i małych, złączonych przede wszystkim jedną więzią: pragnieniem pokoju, chęcią jego utrwalenia w całym świecie. To jest wymowa dziejowa symbolu.

WIEDEŃ, WERSAL, PARYŻ...

Na przestrzeni ostatnich lat 130 trzykrotnie zbierali się dyplomaci i mężowie stanu, aby sklecić z powrotem rozbity wojnami garnek starej Europy w zdatną do użytku całość. W r. 1815 odbył się słynny Kongres Wiedeński, w r. 1919 Konferencja Pokojowa w Wersalu, której rezultatem był Traktat Wersalski, dziś zaś, w r. 1946 — Konferencja Paryska. Konstelacja polityczna, skład konferencji i mobilizacja sił dla poparcia żądań zwycięzców były za każdym razem całkowicie odmienne...

Kogres wiedeński, zwołany po bitwie pod Waterloo i ostatecznej klęsce Napoleona I obradował w beztroskiej, roztańczonej atmosferze Wiednia, w pięknej, naddunajskiej stolicy państwa, które wtedy właśnie rozpoczynało swoją błyszczącą, choć krótkotrwałą karierę polityczną. Nie samolotami, lecz dyliżansem i karocą zjechali się na ten kongres koronowani władcy i dyplomaci. Szło o uporządkowanie granic wielu państw europejskich, pogwałconych przez pierwszego wielkiego imperialistę i agresora dziejów nowożytnych, szło o uspokojenie stosunków wzburzonych i zmąconych długoletnimi wojnami. Zwycięskie armie cesarza Francuzów, aczkolwiek w założeniu i funkcjach zdobywcze i zaborcze, niosły jednak na ostrzach swych bagnetów hasła Wielkiej Rewolucji Francuskiej, której bezpośrednim spadkobiercą i użytkownikiem był dyktator Francji. Niosły hasła „Liberte, egalite, fraternite" obce do tej pory starej, despotycznie rządzonej Europie, wyzwalając nimi olbrzymie, dynamiczne siły mas ludowych.

„ŚWIĘTE PRZYMIERZE"

Paradoks Kongresu Wiedeńskiego polegał na tym, że wyznaczając dawne granice, restytuując dawnych królów i oddając Europę pod hegemonię Świętego Przymierza, w skład którego wchodziły Prusy, Austria, Rosja i Anglia, kongres ten niweczył na czas dłuższy wszystkie zdobycze rewolucji na terenie europejskim. Miast „pchnąć naprzód bryłę świata", strącał ją w głuchą i ciemną noc policyjnych rządów i dekretów.

Zupełnie inne tło historyczne i inne podłoże polityczne miała konferencja pokojowa, która zebrała się 104 lata później w metropolii współczesnego świata, w Paryżu, a raczej pod Paryżem, w Wersalu. I wojna światowa, toczona od 1914 do 1918 roku, była próbą podboju Europy przez wielkie, zjednoczone z luźnych części i rozrosłe na oczach świata mocarstwo, kontynuujące w prostej linii politykę średniowiecznego imperium rzymskiego — narodu niemieckiego.

Już ta wojna przeorała rowami strzeleckimi ogromny obszar naszej części świata, już wówczas zagony germańskie, wspaniale przygotowane i uzbrojone, sięgały poza Kijów i podchodziły niemal pod stolicę Francji, już wówczas zakon krzyżacki bliski był triumfu. Ale przeciwko państwom centralnym, Niemcom i Austrii, zagrożone w samym swym bycie, stanęły murem sprzymierzone w potężnej koalicji Anglia, Francja, Rosja, potem na szalę wojny, decydując o jej wyniku ostatecznym, padła również siła Stanów Zjednoczonych Ameryki.

„NIGDY WIĘCEJ WOJNY"

Konferencja wersalska po klęsce militarnej Niemiec miała ugruntować trwały i niepodzielny pokój. Hasło najszerszych mas, oszukanych, znużonych i wyczerpanych pierwszą wojną światową, hasło „Nigdy więcej wojny!", integralny pacyfizm miały się stać wytycznymi obrad. W historycznym Wersalu, rezydencji Ludwików, jednym z najbardziej stylowych i dumnych pałaców świata, w szumie wiekowych drzew parku i feerycznych fontan, w salach, których każda linia i każdy mebel są doskonałe, zebrali się przedstawiciele zwycięskiej koalicji, aby reprezentantom pokonanych Niemiec, już nie wilhelmowskich, nie cesarskich, lecz republikańskich i demokratycznych, podyktować warunki pokoju. Warunki te powinny były prócz nałożonych kontrybucyj i odszkodowań cofnąć granice Niemiec do ich stanu pierwotnego, poza które od 6 wieków wylewała się łupieska i prąca bezwzględnie na przód fala naporu germańskiego. Tego nie uczyniono. Traktat wersalski był tworem połowicznym.

Na tej konferencji pośród innych wybitnych mężów stanu rozbłysnęły dwa nazwiska, Wilsona i Lloyd George'a. Apostoł pokoju i samostanowienia narodów, najczystszej krwi idealista, Woodrow Wilson, rzucił wspaniałą w założeniu i idei myśl o stworzeniu Ligi Narodów, która by regulowała spory i konflikty międzynarodowe w drodze pokojowej, dzięki swemu olbrzymiemu autorytetowi. Równocześnie Anglia, zazdrosnym okiem patrząca już wówczas, niemal z dniem zawieszenia broni, na zwycięską i w glorii chodzącą Francję, puściła mimo uszu wołania mądrego Clemenceau, dążącego do tego, aby odpowiednio skonstruowanym traktatem na zawsze zdruzgotać i unieszkodliwić Niemców. W osobie Lloyd George'a, Anglia, nie orientująca się nigdy dokładnie w zagadnieniach politycznych kontynentu, dała Niemcom całkiem znośne i sprzyjające rozwojowi warunki, między innymi, — z niezaprzeczalną krzywdą Polski, odbudowanej po latach 150 — dała im najbogatszą część Śląska, Pomorze Zachodnie i Prusy Wschodnie, bazy przemysłu zbrojeniowego i przyszłej agresji, stworzyła Wolne Miasto Gdańsk i korytarz. A chyba nie trzeba przypominać, że pod pretekstem Gdańska i korytarza wybuchła druga wojna światowa.

ZAWIEDZIONE NADZIEJE

Traktat wersalski nie spełnił ani jednej z pokładanych w nim nadziei, głównie z powodu rozbicia zwycięskiej koalicji już w dniu zawierania pokoju. Idea równowagi sił na kontynencie, hodowana czujnie przez Anglię, izolacjonizm Stanów Zjednoczonych, które zaraz po wojnie cofnęły się na swoją półkulę i odcięły od spraw Europy, bojkotując Ligę Narodów, i wreszcie — moment najważniejszy — ugruntowanie ogromnej i trwałej potęgi Związku Radzieckich Republik — te trzy elementy, zazębiając się wzajemnie o siebie i tworząc coraz bardziej zawiły splot nierozwiązalnych problemów, dały w ostatecznym rezultacie Hitlera, Trzecią Rzeszę, Monachium i II wojnę światową.

29 lipca br. zebrała się po długich naradach wstępnych Wielkiej Czwórki Konferencja Paryska. Jest to naprawdę kongres w skali światowej, na którym reprezentowane są wszystkie narody i rasy. Obrady toczą się w samym sercu starego Paryża, w Pałacu Luksemburskim, siedzibie Senatu.

Na tej konferencji, pod zimnymi frazami i formułkami dyplomatycznymi drgają sprawy wagi niewymiernej. Idzie o to, aby świat, pogruchotany i strzaskany, który przez lat sześć nurzał się we krwi, toczonej z żywych ciał ludzkich, przez lat sześć spychany był w ohydę i grozę z jednej strony, z drugiej — wstępował na szczeble nadludzkiego cierpienia i bohaterstwa, aby ten świat i jego życie, wstrząśnięte i dziko falujące, skierować z powrotem w unormowane łożysko, uregulować stosunki i zabezpieczyć je w ten sposób, żeby żadne ciemne moce nie mogły znowu wyjrzeć z podziemi i ziemię zamienić w piekło.

KONFERENCJA BOCZNEGO TORU

Ale już u samego progu piętrzy się paradoksalna zapora. Konferencja paryska, na której mają być zawarte traktaty pokojowe z Włochami oraz państwami wasalskimi osi, jest konferencją na marginesie, konferencją bocznego toru, podczas gdy tor główny — sprawa Niemiec — nie został jeszcze dotąd na tyle uporządkowany, aby można było go wziąć w rachubę przy wytyczaniu zasadniczych linii, regulujących życie Europy. I to jest pierwsza i najważniejsza słabość tej konferencji. Można ją porównać do grona lekarzy, którzy zeszli się na konsylium u łoża ciężko chorego. Ale zamiast — w myśl postawionej, niewątpliwej diagnozy — uporać się przede wszystkim ze źródłem zła, które było praprzyczyną schorzenia całego organizmu, lekarze zaczynają leczyć choroby pochodne, wtórne, wywodzące się z choroby głównej. Sprawa Niemiec, w zawieszeniu i nie rozwiązana według jednej zbawczej recepty, nie rozwiązana jednomyślnie i jednogłośnie przez sojuszników, jest i pozostanie problemem, który musi rzucić dwoiste światło na obrady konferencji paryskiej, musi z konieczności olbrzymim ciężarem zaważyć na jej przebiegu i rozstrzygnięciach.

A jednak w Pałacu Luksemburskim w tych pierwszych dniach konferencji nastrój jest raczej pogodny. Czołowi mężowie stanu są dobrej myśli i przemawiają pięknie. O konieczności usunięcia strachu przed nową wojną, o konieczności współpracy wielkich mocarstw mimo ogromu dzielących je różnic — współpracy, bez której wojna byłaby przegrana, bez której pokój będzie przegrany. Bez której nie sposób pomyśleć z najgłębszym wstrząsem o przyszłości świata. To też wszyscy bez wyjątku uczestnicy tej historycznej konferencji zdają sobie w pełni sprawę z wagi toczonych obrad i podejmowanych decyzyj. Są świadomi tego, że cała ludzkość patrzy na nich z błagalną prośbą — więcej: z żądaniem. Bomba atomowa musi zostać rozładowana na tej konferencji. W przeciwnym razie zasypana zostanie droga, mogąca wywieść umęczone ludy w świat wzajemnego zaufania, pokoju i bezpieczeństwa.

Sekretarz Światowej Federacji Zw. Zawodowych

wśród śląskich robotników

Bawiący od szeregu dni w Polsce sekretarz generalny Związków Zawodowych p. Louis Saillant przybył w dniu 10 b. m. na Śląsk, gdzie został serdecznie powitany przez robotników i pracowników zrzeszonych w Związkach Zawodowych oraz przedstawicieli robotniczych partii politycznych. Wiadomość o zamierzonej wizycie gościa francuskiego na Śląsku wywołała żywe poruszenie wśród robotników, ściągając w godzinach rannych liczne delegacje na lotnisko w Gliwicach, gdzie wylądować miał p. Saillant. Obok licznych delegacji z terenu miasta Gliwic ustawiły się delegacje z Zagłębia Dąbrowskiego, Bytomia, Zabrza, Chorzowa, Katowic, Rybnika i okolicznych osiedli przemysłowych. W chwili osiadania samolotu na lotnisku orkiestra górnicza odegrała „Międzynarodówkę", poczym wysiadającego w towarzystwie przewodniczącego CKZZ tow. Witaszewskiego — p. Saillant z małżonką powitał w serdecznych słowach imieniem Związków Zawodowych tow. Polat, sekretarz Centralnego Związku Zawodowego Metalowców, podkreślając znaczenie wizyty jako wyrazu jedności klas robotniczych na całym świecie w dążeniu do budowy nowego ładu socjalnego.

Dalsze przemówienia powitalne wygłosili: przedstawiciel PPS tow. dr. Rapaczyński. Z ramienia wojewódzkiego komitetu PPR tow. Szram, oraz przedstawicielka Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, poczym delegacja obdarowała panią Jeannine Saillant kwiatami. Po odegraniu hymnów francuskiego i polskiego goście przeszli w otoczeniu przedstawicieli polskiego ruchu zawodowego wzdłuż długiego szpaleru pocztów sztandarowych, witani owacyjnie okrzykami na cześć jedności i siły klasy pracującej całego świata, światowej Federacji Związków Zawodowych oraz Republiki Francuskiej. Jako pierwszy przemówił do zebranych przewodniczący CKZZ ob. Witaszewski.

Wyrażając głęboką radość z wizyty w Polsce p. Saillant, jako zasłużonego działacza ruchu zawodowego i przewodniczącego francuskiego ruchu oporu w okresie walk z Niemcami, tow. Witaszewski nawiązał do bohaterskich walk robotników polskich z faszyzmem i ich wytrwałej pracy nad odbudową demokratycznego państwa polskiego wespół z chłopem i inteligentem. Oceniając wizytę sekretarza Światowej Federacji Związków Zawodowych jako akcent sojuszu pomiędzy Federacją i polską klasą pracującą, mówca wskazał jako cel współpracy międzynarodowej mas pracujących, zlikwidowanie pozostałości faszyzmu na świecie oraz ugruntowanie pokoju i budowę powszechnego dobrobytu. Louis Saillant wygłosił z kolei następujące przemówienie:

Drodzy towarzysze! Na wstępie chcę oddać hołd pamięci bojowników waszego kraju, poległych za sprawę wolności Ojczyzny. Pozdrawiam również z czcią wasze sztandary narodowe i związki zawodowe, które do niedawna jeszcze przechowywaliście, a dziś wyszły zwycięskie z ukrycia, aby stać się symbolem marszu do lepszego jutra. Nie chciejcie widzieć w mojej wizycie w waszym kraju jedynie przejawu kurtuazji. Obecność moja wśród was jest realnym dowodem zbliżenia, jakie istnieje i pogłębia się coraz bardziej między polską i francuską klasą robotniczą oraz żywej łączności polskiej klasy robotniczej ze światowym ruchem zawodowym.

Mówiąc o skierowanej przeciwko demokracji działalności sił reakcyjnych, mówca zdemaskował ich fałszywą grę, obejmującą wrogie ludowi pracującemu kontakty z faszyzmem, wzywając do solidarnej walki z siłami wstecznymi. Polska i Francja w latach ostatnich mają cenne tradycje walki ze wspólnym wrogiem. Oba kraje posiadają zdecydowaną wolę dalszej pracy dla dobra demokracji i zapewnienia człowiekowi pracy należnej pozycji w świecie.

Po powitaniu p. Saillant udał się z towarzyszącymi mu osobami do Katowic, gdzie był podejmowany w willi reprezentacyjnej Urzędu Wojewódzkiego.

W godzinach popołudniowych i wieczornych gość francuski zwiedził zakłady przemysłowe na Śląsku, nawiązują w czasie zwiedzania serdeczny kontakt z robotnikami

Reorganizacja lotnictwa chińskiego na wzór amerykański

MOSKWA. Agencja Tass donosi, że lotnictwo chińskie zostało zreorganizowane na wzór amerykański. Utworzony został główny sztab lotnictwa, posiadający 78 oddziałów Zorganizowane lotnictwo chińskie liczy 10 tysięcy personelu.

Przegląd prasy

KOSZT I TERMIN OKUPACJI NIEMIEC

W Korespondencji własnej „Rzeczypospolitej z Berlina czytamy:

Propozycje radzieckie, dotyczące przyszłego ustroju Niemiec, a zawarte w mowie ministra Mołotowa, są na ogół znane. Przewidują one wprawdzie gospodarcze zjednoczenie Niemiec, ale wyłączają zarazem wszelką myśl i, dodajmy, wszelką możliwość ich militarnego odrodzenia przez utrzymanie na okres lat czterdziestu okupacji wojskowej i przez tępienie żelazną ręką wszelkich objawów odradzania faszyzmu.

Propozycja amerykańska, wyrażona przez gen. Mac Narney'a, mówi wprawdzie również o gospodarczej unifikacji stref wszystkich lub tylko kilku, ale jedną z podstaw tej propozycji jest chęć zaoszczędzenia Stanom Zjednoczonym dalszych wydatków na utrzymanie głodujących Niemców, gdyż wyniosły one już ponad 60 milionów dolarów. Anglicy wyrazili swoje zrozumienie dla stanowiska Ameryki, gdyż i oni, jak się okazuje, muszą do okupacji pokonanych Niemiec dołożyć pokaźną sumę ponad 80 milionów funtów. Francja gotowa jest wyraziś swoją zgodę, ale znowu pod warunkiem wyodrębnienia Zagłębia Saary. Słowem — istnieje w tej chwili kilka stanowisk i kilka poglądów na sprawę niemieckiej przyszłości, które w imię spokoju całego świata muszą i powinny być jak najprędzej doprowadzone do wspólnego mianownika, jeżeli nie chcemy aby Paryż 1946 nie powtórzył błędów Wersalu 1920.

Nie wiemy, jaki termin okupacji wojskowej Niemiec należy uznać za celowy i słuszny: 10 czy 40 lat. Dla nas jedynym terminem będzie ten dzień, kiedy wyrośnie w Niemczech zupełnie nowe pokolenie, wychowane naprawdę w odmiennych warunkach, naprawdę wolne od zmory faszyzmu i żądzy odwetu.

DEKRET MIESZKANIOWY

„Głos Ludu" pisze w związku z nowym dekretem o nadzwyczajnych komisjach mieszkaniowych:

Nie jeden już raz wychodziły u nas doskonałe zarządzenia, które w praktyce dawały niedostateczne rezultaty. Elementy spekulanckie, elementy pasożytnicze posiadają niemałą wprawę w omijaniu postanowień prawa, w obchodzeniu ich i naruszaniu, w korumpowaniu tych, którzy powołani są do jego realizacji. Na terenie gospodarki mieszkaniowej stosunki są szczególnie zabagnione i trudno przypuszczać, by przedstawiciele tego bagna skapitulowali wobec nowego dekretu i nie próbowali wykręcić się od niego. To jasne, lecz my, ze swej strony, musimy zrobić wszystko, by do tego nie dopuścić.

Na sparaliżowanie ich wysiłków jest tylko jeden sposób: jak najszersza kontrola społeczna. Trzeba, żeby do współpracy z organami, powołanymi przez dekret, stanęły organizacje społeczne, związki zawodowe, załogi fabryk i instytucji. Trzeba, żeby przebieg ich pracy śledziły wielotysięczne masy pracujących. Taka pomoc, taka kontrola da im oparcie niezbędne dla przełamania oporu, na jaki napotka nowy dekret, stworzy atmosferę, w której spełzną na niczym próby korupcji i oszustwa.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Ośrodki sportowe w Z. S. R. R.

Sieć stadionów pokrywa cały kraj

Wychowanie fizyczne i sport są szeroko rozpowszechnione w Radzieckim Związku. Miliony pracowników tworzy liczne kluby i związki sportowe. Do ich dyspozycji oddane są niezliczone ilości stadionów, terenów sportowych, basenów, jachtklubów, przystani dla łodzi, kajaków i motorówek, kortów tenisowych, boisk do wszelkiego rodzaju gier w piłkę. Zimą Związek Radziecki pokrywa się setkami ślizgawek, terenów narciarskich i budynków do użytku sportowego.

Organizacja życia sportowego pochłonęła wiele milionów rubli w ostatnim dziesięcioleciu. Sport rozprzestrzenił się niesłychanie w porównaniu z okresem przedrewolucyjnym, kiedy Kaukaz, Azja środkowa, Białoruś, Czuwaszia, Udmurtia i wiele innych krajów w granicach Rosji leżących, coś nie coś tylko słyszało o istnieniu tego czy innego sportu.

Już w roku 1926 Moskwa otrzymuje swój pierwszy, doskonale na owe czasy wyposażony stadion „Spożywcy". W 1928 roku zaczął się organizować wielki kombinat sportowy „Dynamo", będący dumą stolicy, jako jeden z najlepszych stadionów świata. Jego jasno niebieskie trybuny wchłaniają 90 tysięcy widzów, zaś 2.000 sportowców może jednocześnie trenować 17 rodzajów sportu. W tymże roku otwarty zostaje stadion na rzece Moskwie, będący obecnie własnością najmłodszego związku sportowego „Rezerwy pracy". Do powstania dalszych placówek sportowych przyczynił się odznaczony orderem związek „Dynamo". Posiada on własne czynne ośrodki w Moskwie, Tbilisi, Leningradzie, Kijowie, Woronežu, Mińsku, Charkowie, Baku, Kirowie i dziesiątkach innych pomniejszych miast.

Dużo zdziałały tu Związki Zawodowe, że wymienimy tylko stadion moskiewski „Staliniec", jeden z najładniejszych w Europie. W Dniepropietrowsku metalowcy zbudowali stadion z trybunami dla 25 tysięcy widzów. W Moskwie i Mińsku czynne są stadiony stowarzyszenia „Spożywca", w Kujbyszewie — stadion „Lokomotywy". Kilka nowoczesnych ośrodków sportowych uruchomiło stowarzyszenie „Spartak".

Narty to ulubiony sport zimowy w Związku Radzieckim. Najsłynniejsze ośrodki narciarskie to: N.D.K.A. w Sokolnikach, dalej ośrodek w Uktussie pod Swierdłowskiem, Pargolański — w Leningradzie, Bakuriani w Gruzji. Największa skocznia znajduje się w Krasnojarsku; pozwala ona na skoki do wysokości 80 metrów. Zimą w krytych pływalniach trenują najlepsi pływacy i najzdolniejsza młodzież. Pływalnie znajdują się w Moskwie, Leningradzie, Mińsku, Charkowie i innych miastach. Znane są wodne ośrodki „Dynamo" w Moskwie, floty czarnomorskiej w Sewastopolu, Tbilisi, na Wołdze, Dnieprze, oraz na wybrzeżach morskich.

Nawet za kręgiem polarnym wybudowano ostatnio kilka nowoczesnych ośrodków sportowych. Wieś radziecka posiada również wiele doskonale uposażonych klubów. Niemcy zrujnowali bardzo wiele baz sportowych w Z.S.R.R. Obecnie życie sportowe odradza się intensywnie, sport zagospodarowuje się i odbudowuje na nowo. Przeznaczenie ogromnych sum na ten cel, pozwala przypuszczać, że w najbliższym pięcioleciu nie tylko wygoi on swoje wojenne rany, ale przekroczy w znacznym stopniu przedwojenny stan posiadania.

Roman Kowalski.

Wyścigi motocyklowe w Warszawie

Bracia Brun potwierdzają dobrą formę

Wyścigi motocyklowe zorganizowane wczoraj przez sekcję motocyklową OMTUR Okęcie w Alei Niepodległości między ul. Wawelską a Rakowiecką przyniosły poważny sukces sportowy, a zebranej publiczności w liczbie około 1500 osób dostarczyły silnych emocyj.

Pod względem organizacyjnym impreza wypadła dobrze, aczkolwiek energiczne kierownictwo wyścigów z trudem radziło sobie z niezdyscyplinowaną publicznością.

Do zawodów zgłosiło się 34 zawodników, a mianowicie z OM TUR Okęcie 16, Legii 8, PKM 7, Rywal 1. Na starcie stanęło tylko 24 zawodników.

Wyścigi rozpoczęły się biegiem w klasie V-tej do 130 cm. Startowało 4-ch zawodników. Trasa 11 km 5 okrążeń po 220 m. Na metę przybyli:

1) Sławorzyński (PKM) w czasie 11.55,8, 2) Łyżwiański (niestow.) 12,40, 3) Oczachowski (Okęcie) 14,54,8. Czwarty zawodnik wycofał się.

Klasa A do 250 cm. Trasa 22 km, 10 okrążeń. Startowało 4-ch zawodników. Ostatni wystartował z opóźnieniem Brokacki (Okęcie) i pierwszy przybył do mety w czasie 20,03,8, 2) Cepuch (Okęcie) 20,41, 3) Walczak (AZS) 21,41. Czwarty zawodnik wycofał się.

Klasa B do 350 cm. Trasa 22 km. Startowało 7-miu zawodników. 1) Brun Stanisław (PKM) 16,42, 2) Miecznikowski (Legia) 17,21,6, 3) Urbaniak (Okęcie) 17,36,2.

W czwartym biegu maszyn sportowych na trasie 22 km startowało 6-ciu zawodników. Do siódmego okrążenia prowadził zdecydowanie Brun Stanisław mając za sobą w odległości 300 m Żymirskiego (Okęcie). Z powodu defektu świecy Brun zmuszony był wycofać się i pierwsze miejsce zajął Żymierski w czasie 15,48,4, 2) Styliński (Okęcie) 18,17,6, 3) Jasiński (Okęcie) 19,50,2.

Najbardziej emocjonującym był bieg w kategorii maszyn wyścigowych na trasie 22 km, do którego zgłosiło się 6-ciu zawodników, a na starcie stanęło tylko dwóch. Brun Krzysztof (PKM) i Grochowski (Legia). Obaj zawodnicy dobrze wystartowali i do 5-tego okrążenia prowadzili na zmianę. Dopiero w 6-tym okrążeniu na prostej Brun oderwał się od Grochowskiego na blisko 500 m i utrzymując ten dystans do końca wyścigu minął metę w doskonałym czasie 15,37,8. czas Grochowskiego 15,49,6.

Rozdanie nagród zwycięzcom nastąpi dnia 15 sierpnia w lokalu KS OM TUR Okęcie.

Ltn.

1300 zawodników na starcie

w II Ogólnopolskich zawodach sportowych kolejarzy

W dniach od 15 do 18 sierpnia odbędą się równocześnie na wszystkich boiskach sportowych w Łodzi „II Ogólnopolskie Zawody Sportowe Kolejarzy", które zgromadzą na starcie reprezentacje 10 okręgów Z.Z.K. w liczbie 1.300 kolejarzy-sportowców. Zawody te będą stanowić gigantyczną w naszych warunkach imprezę, gdyż dotąd nie mieliśmy jeszcze igrzysk i zawodów sportowych z tak masowym udziałem zawodników. Protektorat nad imprezą kolejarską objęli: Minister Komunikacji inż. Jan Rabanowski i Prezes Zarządu Głównego Z. Z. K. Minister tow. Adam Kuryłowicz.

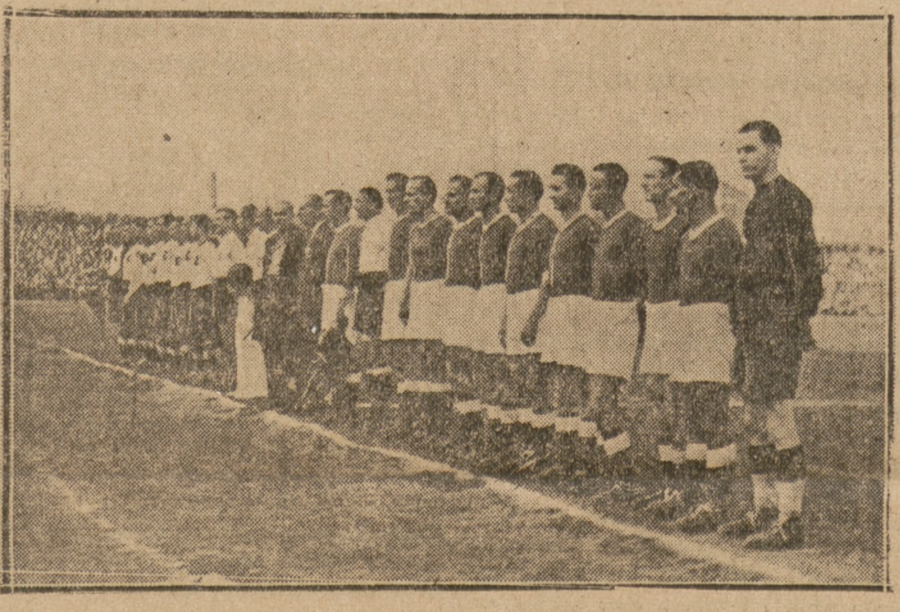
Okręg Łódzki, jako gospodarz i organizator zawodów, w trosce o uzyskanie jak najlepszych wyników oraz pragnąc nawiązać kontakt z najbliższymi sąsiadami, zaprosił do wzięcia udziału w kolejowym Święcie Sportowym kolejarzy czeskich, węgierskich i szwedzkich.

Bogaty program zawodów przewiduje następujące konkurencje dla mężczyzn: turniej piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, a w lekkoatletyce biegi 100 m., 200 m., 400 m., 800 m., 1.500 m., 5.000 m. Skoki wzwyż, w dal, o tyczce i trójskok. Rzuty oszczepem, dyskiem, kulą i granatem. Sztafety 4 × 100 i olimpijska. W kolarstwie wyścig szosowy na 100 km., australijski i główny na 25 km. z finiszami. W boksie walki w 8-miu wagach o indywidualne mistrzostwo.

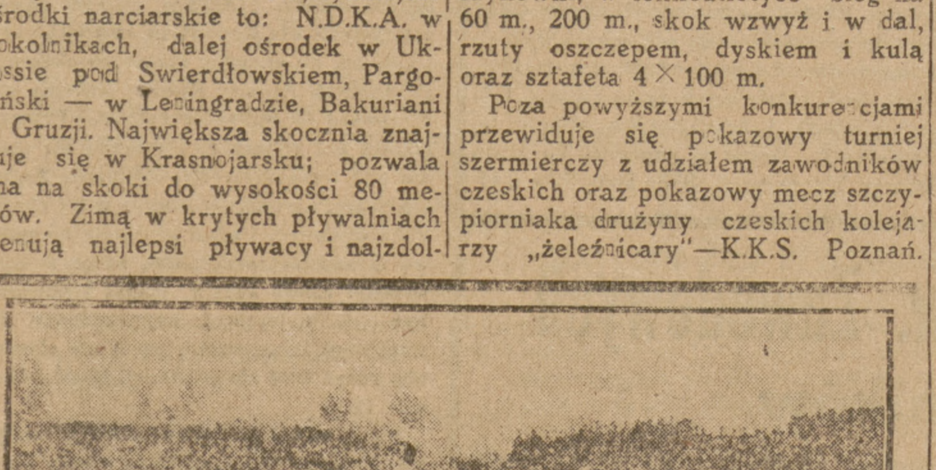
Dla kobiet: turniej siatkówki i koszykówki, w lekkoatletyce bieg na 60 m., 200 m., skok wzwyż i w dal, rzuty oszczepem, dyskiem i kulą oraz sztafeta 4 × 100 m.

Poza powyższymi konkurencjami przewiduje się pokazowy turniej szermierczy z udziałem zawodników czeskich oraz pokazowy mecz szczypiorniaka drużyny czeskich kolejarzy „železnicary"—K.K.S. Poznań. Wszystkie konkurencje prócz szermierki i szczypiorniaka będą punktowane. Okręg, który zdobędzie największą ilość punktów zostanie mistrzem sportu kolejowego na rok 1946. Prócz tytułu okręg mistrzoski zdobędzie nagrodę Ministra Komunikacji i Prezesa Zarządu Głównego Z.Z.K. Szereg nagród ofiarowały także poszczególne Dyrekcje Kolejowe i Zarządy Okr. Z.Z.K. Wobec masowego udziału zawodników i zawodniczek, wśród których znajdują się nazwiska znane dziś w całej Polsce, choćby wymienić dla przykładu Karola Hofmana, Dobrzańską, Kluja, Wójcika i innych, należy się liczyć, że nie jeden powojenny wynik zostanie pokonany.

Ltn.



Drużyna Torpedo i Reprezentacja PZPN przed trybuną podczas powitania.



Gracze Torpedo obrzucają kwiatami publiczność dookoła boiska.

Ogólnopolski raid tatrzański

W ramach IV raidu tatrzańskiego urządzonego przez Polski Klub Motocyklowy — Warszawa, odbędzie się w dn. od 21—22.VII ogólnopolski Gwiaździsty raid Motocyklowy do Zakopanego. Dnia 23.VIII Tatrzański Klub Motocyklowy organizuje mały raid tatrzański na trasie około 160 klm. W dniach od 24—25 VIII odbędzie się, wznowiony tradycją lat przedwojennych, IV raid tatrzański organizowany przez Polski Klub Motocyklowy—Warszawa. Na zakończenie raidu w dniu 25.VIII w godzinach popołudn. odbędzie się wielka gynkhama i konkurs zręczności jazdy motocyklowej.

Informujemy...

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI W SOPOCIE. W dniach od 12—18 sierpnia odbędą się w Sopocie międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie. Poza czołowymi tenisistami polskimi mają wziąć w nich udział Czesi w składzie: Solcowa, Parmowa, Zabrodzki, Solo, Parma i Titel oraz zespół węgierski: Szigeti, Asboth i Koermeczi.

MŁODZIEŻOWY OBÓZ PIĘŚCIARSKI. W dniach od 1—15 września br. PZB w porozumieniu z Państwowym Urzędem WF organizuje obóz pięściarski dla mistrzów wzgl. wicemistrzów Okręgowych Mistrzostw dla młodzików do lat 18-tu. Każdy z okręgów ma prawo do przysłania po 8 zawodników począwszy od wagi papierowej do półciężkiej. Na zakończenie obozu rozegrane zostaną pierwsze mistrzostwa Polski dla młodzików.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD MOTOCYKLOWY W CZĘSTOCHOWIE. W dniu 1 września br. przypadają w Częstochowie dwie rocznie: 40-lecie Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów oraz 50-lecie kolarstwa. W związku z tymi uroczystościami odbędzie się zjazd plakietowy cyklistów i motocyklistów z całego kraju do Częstochowy.

WYCZYN ŻOŁNIERSKI I SPORTOWY. Nie każdy pływak odważa się przepłynąć Wisłę. Ostatnio 100 podchorążych Oficerskiej Szkoły Artylerii w Toruniu przepłynęło Wisłę w pełnym rynsztunku, t. zn. z hełmem, karabinem, ładownicami i umundurowaniem zawiniętym w pelerynę. Po przeforsowaniu Wisły — bez pomocy i ochrony, każdy z uczestników tej przeprawy oddał po jednym strzale z karabinu.

KURS MEDYCYNY SPORTOWEJ DLA LEKARZY. Komitet Organizacyjny Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych wzywa kolegów, zgłoszonych do Stowarzyszenia, do zapisywania się i wzięcia udziału w 2-tygodniowym kursie medycyny sportowej dla lekarzy, organizowanym przez Ministerstwo Zdrowia przy współudziale P.Z.H. Kurs ten odbędzie się w czasie od 19 sierpnia do 31 sierpnia br. w gmachu Ministerstwa Zdrowia (Chocimska 24 w Warszawie).

„SPARTA" — „SLASKA OSTRAVA" 6:0 (2:0). Puchar Czechosłowacji zdobyła w tym roku praska „Sparta" pokonując zdecydowanie w finałowym meczu „Śląską Ostravę" w stosunku 6:0.

ERIKSSON BIJE STRANDA. Rewelacją międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Finlandia — Szwecja, wygranego przez Finlandię, był bieg na 1.500 m., w którym Szwed Eriksson pokonał swego rodaka, świetnego średniodystansowca — Stranda, w czasie 3:48,2. Czas osiągnięty przez Erikssona jest najlepszym wynikiem uzyskanym w tym roku na świecie na dystansie 1.500 mtr.

PŁYWACY RADZIECCY W CZECHOSŁOWACJI. Startujący poza konkursem pływacy radzieccy na mistrzostwach pływackich w Czechosłowacji osiągnęli doskonałe wyniki. Na 100 mtr. stylem klasycznym Mieszkow uzyskał czas 1:09,8 min. przed Bojczenką — 1:10,8. 100 mtr. stylem dowolnym Utrakow przebył w czasie 1:00,6. Sigalow i Gajkow pokazali wysoką klasę w skokach.

ZAWODY MOTOCYKLOWE NA OLIMPIADZIE? Do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Londynie wpłynęło pismo od Międzynarodowej Federacji Motocyklowej z propozycją wprowadzenia zawodów motocyklowych do programu igrzysk Olimpijskich. W wypadku przyjęcia tej propozycji motocykliści startowaliby już na najbliższej Olimpiadzie, która odbędzie się w roku 1948 w Londynie.

ASBOTH ZAWODOWCEM. Asboth, znany w Polsce tenisista, członek reprezentacji tenisowej Węgier, która niedawno bawiła w Polsce, przechodzi na zawodowstwo i w najbliższym czasie wyjeżdża do USA, gdzie wstąpi do grupy zawodowców Tildena.

CONSOLINI RZUCIŁ DYSKIEM 52,45 M. Na zawodach lekkoatletycznych w Budziejowicach Consolini uzyskał najlepszy swój wynik w czasie swego tournee po Czechosłowacji, rzucając dyskiem 52 mtr. 45 cm.

LEKKOATLECI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO W OSLO. Władze sportowe Z.S.R.R. zdecydowały się wysłać do Oslo na mistrzostwa lekkoatletyczne Europy ekipę złożoną z 40 zawodników i zawodniczek, którzy prowadzą już specjalny trening na zamkniętym obozie. Równocześnie z zawodnikami mają wyjechać do Oslo delegaci na kongres Międzynarodowej Amatorskiej Federacji Lekkoatletycznej, na którym Z.S.R.R. zostanie przyjęty na członka Federacji.

KOSZYKARZE MOSKIEWSCY WE FRANCJI. W ub. niedzielę wyjechała z Moskwy drużyna koszykarzy radzieckich oraz drużyna żeńska koszykarek z Instytutu Lotniczego na 2—3-tygodniwy pobyt we Francji. Podczas swego pobytu zawodnicy i zawodniczki ZSRR rozegrają kilka spotkań z różnymi zespołami francuskimi. Występy tych zespołów budzą we Francji wielkie zainteresowanie i pozwolą przekonać się o poziomie piłki ręcznej w Związku Radzieckim.

40 NAJLEPSZYCH PŁYWAKÓW RADZIECKICH startować będzie w sierpniu w Czechosłowacji.

Sensacyjny wyścig kolarski

z inicjatywy Polaków amerykańskich

Zamieszkały w Detroit prezes Zjednoczenia Kupców Polskich Kazimierz Kucharski, gorący zwolennik sportu kolarskiego, nadesłał Łódzkiemu Klubowi Sportowemu WIMA pismo, w którym donosi o projekcie kupców polskich w Ameryce zorganizowania w Polsce wielkiego wyścigu kolarskiego w dniu 8 września na trasie Łódź—Warszawa—Łódź. Inicjatorzy tego wyścigu przeznaczają wielką ilość cennych i praktycznych nagród.

Zwycięsca wyścigu, który pierwszy przybędzie na metę w Łodzi, ma otrzymać jako nagrodę dwumiesięczny pobyt w St. Zjednoczonych, połączony ze zwiedzaniem wszystkich większych miast. Ponadto przeznaczają następujące jeszcze nagrody: złotą statuetkę Victorii jako nagrodę przechodnią, złotą statuetkę kolarza i 5 innych złotych statuetek sportowych. Podobno część nagród została już wysłana do Łodzi na adres WIMY.

Projektowany wyścig, który niewątpliwie ściągnie na start do Łodzi stawkę najlepszych naszych kolarzy, będzie poświęcony uczczeniu pamięci ś. p. Czesława Jaskólskiego, zamordowanego przez Niemców.

Rozgrywki o puchar Dav'sa

w tenisie stołowym

Federacja Tenisu Stołowego zatwierdziła ostatnio kalendarzyk najważniejszych rozgrywek ping-pongowych w przyszłym sezonie. Pewną ilość terminów zarezerwowano na rozgrywki pingpongowe o puchar Davisa wprowadzone po raz pierwszy w życie. Do rozgrywek tych zgłosiło się już szereg państw, które zostały podzielone na dwie grupy.

W grupie zachodniej rozgrywać będą nast. państwa: Anglia, Francja, Szkocja, Walia, Belgia, Szwajcaria, Holandia.

W grupie wschodniej: Dania, Szwecja, Polska, Czechosłowacja, Jugosławia, Węgry, Rumunia i prawdopodobnie Egipt.

W przyszłości turniej ten rozszerzony ma być także na państwa pozaeuropejskie. System rozgrywek oparty będzie ściśle na regulaminie takich samych spotkań, jak w tenisie, t. zn. mecz składać się będzie z czterech gier pojedyńczych i gry podwójnej.

Mistrzostwa piłkarskie świata

odbędą się w Brazylii w r. 1949

Zarząd Tifa wybrany na ostatnim kongresie w Luksemburgu przedstawia się następująco: Prezes Jules Rimet (po raz 26-ty) — Francja, wiceprezesi: Frederiksen — Dania, Selracs — Belgia, Drewry — Anglia, Aranna — Brazylia. Jedno miejsce wiceprezesa Federacji Piłkarskiej zarezerwowano dla przedstawiciela Związku Radzieckiego.

Członkami zarządu Tifa zostali: Andrejewicz — Jugosławia, Blauchi — Chile, Krebs — Szwajcaria, Kirgwood — Szkocja, Lotsy — Holandia i Valonszek — Czechosłowacja.

Na kongresie Tifa postanowiono, że po zorganizowaniu mistrzostw świata w Brazylii w r. 1949 i w Szwajcarii w r. 1951, następnym organizatorem mistrzostw piłkarskich będzie jedno z 7 państw słowiańskich.

DALSZY CIĄG
WIADOMOŚCI SPORTOWYCH NA STR. 5-ej

I na most kolejowy przyjdzie kolej

Odbudowa linii średnicowej potrwa 3 lata

(R) Grupka osób przypatruje się stojąc na wiadukcie mostu Poniatowskiego robotnikom pracującym w dole, wśród zwałów gruzu i żelastwa dawnego wiaduktu średnicowego.

— Patrzcie, patrzcie, jak się pospieszyli. Ledwo „Poniatowszczaka" wykończyli, a tylko patrzeć będzie i kolejowy.— Mosty, wiadoma rzecz— najważniejsze! — stwierdza ktoś.

To „tylko patrzeć" oceniamy trochę sceptycznie. Kierujący robotami przy wiadukcie inżynier informuje nas, że przeprowadzane obecnie, a rozpoczęte 26 lipca prace są jednym z elementów ogólnego planu odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego. Odbudowa linii średnicowej potrwa („tylko patrzeć") — około trzech lat. Obejmuje ona przeprowadzane obecnie poszerzenie tunelu z dwóch na cztery tory, a następnie odbudowę wiaduktów, mostu kolejowego i uprzątnięcie ruin Dworca Centralnego. Do dalszych robót należałaby oczywiście budowa nowego dworca.

Tunel poszerzony zostanie na odcinku od Nowego Światu do Smolnej.

Roboty są już w pełnym toku. Ukończono prace przygotowawcze, jak budowa baraku, usuwanie szyn z wiaduktów, przygotowanie miejsca do wywozu ziemi.

Od kilku dni działa już t. zw. gryzarka, maszyna do tłuczenia kamieni i betonowego gruzu. Przy tej pomocy gruz ze zwalonych wiaduktów wykorzystuje się do budowy przyczółków pod nowy tunel.

Między ulicą Smolną a Czerwonego Krzyża wznosiło się dziewięć wiaduktów, z których aż 8 Niemcy wysadzili w powietrze. Z tej liczby odbudowanych zostanie tylko trzy. Reszta, po usunięciu materiału zasypana będzie ziemią. Tego rodzaju nasypy są tańsze i łatwiejsze do wzniesienia niż wiadukty, a do budowy ich zużytkowana zostanie ziemia wykopana przy budowie tunelu.

Prace wykonuje Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Nr. 3.

Odbudowa teatru „Ateneum"

Związek Zawodowy Kolejarzy podjął już wstępne prace

(ww) Związek Zawodowy Kolejarzy z inicjatywy swego prezesa tow. min. Kuryłowicza rozpoczął wstępne prace przy oczyszczaniu i zabezpieczaniu dawnej siedziby związku — gmachu, w którym mieścił się teatr Stefana Jaracza — „Ateneum".

Zgodnie z uchwałą Związku gmach będzie odbudowany w ciągu najbliższego roku. Biuro Odbudowy Stolicy wyraziło już swą zgodę. Pieczę nad odbudową objąć ma inż. arch. Syrkus.

Plan odbudowy Warszawy przewiduje powstanie na terenie Powiśla dzielnicy wypoczynkowej i rozrywkowo - sportowej. W związku z powyższym dopuszczona jest na tym terenie jedynie budowa luźno stojących budynków teatralnych, kinowych, pawilonów rozrywkowych, kawiarni i urządzeń sportowych. W myśl tych planów gmach „Ateneum" zostanie przebudowany tak, aby stojąc w pośród zieleni, z wszystkich stron uzyskał estetyczną fasadę.

Największym zagadnieniem jest w tej chwili rozwiązanie teatralno-architektoniczne sceny dawnego teatru, bowiem dawna płytka scena nie odpowiadała wymaganiom i stanowiła dla reżyserów i inscenizatorów stałe utrapienie.

Z ŻYCIA PARTII

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU U WEDLA

W dniu 17 bm. o godz. 14.30, w lokalu przy ul. Zamojskiego 26, odbędzie się odsłonięcie sztandaru ufundowanego staraniem członków koła PPS przy fabryce Wedla.

Zapraszamy towarzyszki i towarzyszów na tę uroczystość.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW CENTRAL HANDLOWYCH

Rada Związków Zawodowych zawiadamia przedstawicieli Kół Związkowych, Central Handlowych, Zw. Zaw. Prac. Handlowych i zainteresowane Związki, że dn. 14 bm. o godz. 9-ej w Radzie Związków Zawodowych (Targowa 15) odbędzie się konferencja w sprawie przynależności związkowej pracowników Central Handlowych.

ZEBRANIE RAD ZAKŁADOWYCH

Dn. 16 bm. o godz. 13-ej w sali konferencyjnej Rady Związków Zawodowych (Targowa 15) odbędzie się zebranie przewodniczących Rad Zakładowych, względnie ich zastępców i delegatów zakładów pracy.

Porządek dzienny: sprawa ubezpieczeń społecznych.

Obecność obowiązkowa.

Już o 10-ej pierwsza pełna puszka!

W niedzielę cała OMTUR

kwestowała na Pomnik Powstańca

Stołeczny Komitet Organizacyjny OM TUR Zbiórki na Pomnik Powstańca zmobilizował wczoraj do kwesty socjalistyczną młodzież Warszawy. Przeszło 2 tys. młodzieży kwestowało w ponad 300 ruchomych i 20 stałych punktach zbiórki.

JUŻ O 7-MEJ RANO!

Udajemy się do KC OM TUR, aby samochodem objechać wszystkie punkty kwesty, która oficjalnie ma się rozpocząć o 10-ej. Zeszliśmy się już o 9-ej... wszyscy udekorowani.

— Mnie złapały dwie towarzyszki z Woli — mówi tow. Kobrzyński, sekretarz Komitetu — o 8.30 ...na rogu Marszałkowskiej i Alei. Puszkę miały prawie pełną.

Obliczamy, że towarzyszki te musiały rozpocząć kwestę najpóźniej o 7-mej. Jeszcze przed naszym wyjazdem o 10-ej przynoszą one pierwszą pełną puszkę do KC. Vivat Wola!

Wyjeżdżamy. Jest jeszcze słaby ruch na ulicach, ale na Marszałkowskiej dwie grupy kwesty ubijają już pieniądze w puszkach pałeczkami. Przy moście Poniatowskiego fotograf „łapie" 3-letniego obywatela mocującego się z włożeniem banknotu do ciasnego otworka puszki.

PRAGA „UDEKOROWANA"

W Alei 3-go maja widzimy niebieskie koszule w tramwaju, na Grochowskiej to samo. Tylko tu zaczyna się już alarm! Brak szpilek! Brak znaczków! W blokach robotniczych przy Grochowskiej przedstawiciele koła Grochów oddają nam drugą pełną puszkę. Jest godz. 10.20. Dopiero dwadzieścia minut kwesty! Ale dowiadujemy się, że i Ci chodzą już od 8-ej a do ostatecznego szybkiego dopełnienia puszki przyczynili się robotnicy z bloków.

Jedziemy dalej. Na Grochowskiej i Targowej rzadko spostrzega się już „nieudekorowanego" człowieka.

— No tu się postarali! — mówi tow. Kobrzyński.

Rzeczywiście. Koło „Wedel" wykorzystało zebranie piekarzy na sali fabrycznej i... ma już pełną puszkę.

ALARM NA CAŁEJ LINII

Ale po przyjeździe na Mokotowską, do centrali okazuje się, że to „postaranie się" Pragi nie jest wcale wyjątkiem. Wszystkie grupy śródmieścia zatrzymują nas po drodze prosząc o „materiał". Nie dostrzega się już ludzi bez znaczków. Z Woli jest już na Mokotowskiej zdenerwowany towarzysz Woła o samochód, bo ma już pełno pełnych puszek i brak szpilek i w ogóle, koniecznie trzeba Woli i na Koło nieść natychmiast pomoc techniczną. Jest godz 11-ta. Dopiero godzina kwesty.

W POGONI ZA TOW. CYRANKIEWICZEM

Za 15 minut Wola i Koło są uratowane, a my przywozimy kilkanaście pełnych puszek do centrali.

W grupie powstaje spór. Tow. Kobrzyński chce nieść koniecznie pomoc techniczną na Pragę — reszta projektuje polowanie na „grube ryby".

— To nie tylko o propagandę ch dzi — denerwuje się szofer—to forsa przede wszystkim.

Tow. Kobrzyński dał się przekonać i za chwilę, gdy mkniemy Wiejską, miga przed nami zielona „Tatra" tow. Sekretarza generalnego. Szofer dodaje gazu, „Tatra" również. Mijamy ją jednak i krzycząc: „stać!" zjeżdżamy jej drogę. „Tatra" o mało na nas nie wpadła. Tow. Cyrankiewicz grozi nam i uśmiecha się:

— Jak wam idzie?

— Pierwszorzędnie, towarzyszu!

Jak się okazuje, jest w aucie i tow. Jabłoński. Za chwilę wszystko jest załatwione — tylko, gdy fotograf prosi tow. Cyrankiewicza o pozę, mówi on:

— No co chcecie, żebym jeszcze wam dołożył? No! — ale to już ostatni raz! — śmieje się i odjeżdża.

NAPRAWDĘ CIĘŻKA PRACA

Upał zaczyna być nieznośny, wiatr, który wieje dość silnie — nie chłodzi a parzy. Z twarzy kwestujących ścieka pot. Kto wie, czym jest rozpalony chodnik i asfalt i obezwładniająca duszność warszawskiej ulicy w 50-stopniowym skwarze — ten przyzna, że stanie w słońcu kilka godzin i gonitwa za ludźmi — to ciężka praca.

Pomimo to kwesta została przedłużona do 15-ej a nawet w niektórych punktach do 17-ej na własne żądanie kwestujących, którzy widzieli już po pierwszych godzinach, że przez przedłużenie zbiórki można będzie podnieść sumę z niej uzyskaną. Wieczorem będą obsłużone jeszcze przez ochotników wyścigi, mecze, kina i lokale.

Praca przy dzisiejszej zbiórce tchnęła wielkim, młodzieńczym zapałem i energią! Obserwując to wielkie przejęcie się wytkniętym sobie celem: postawieniem Pomnika Powstańca, — ten brak jakichkolwiek uwag, czy narzekań i, co najważniejsze, pierwszorzędną organizację akcji — nie ma się żadnej wątpliwości, że Pomnik stanie wielki i wspaniały — tak jak wspaniałą była wspólna, braterska walka powstańców. (ap)

Wiadomości sportowe

Ekipa do Oslo ustalona

Jedynie zawodniczki mają szanse na zajęcie punktowanych miejsc

Drugi i ostatni dzień lekkoatletycznych zawodów eliminacyjnych przed wyjazdem do Oslo, nie przyniósł żadnych rewelacji. Zaledwie w 3 konkurencjach osiągnięto względnie przekroczono ustalone minimum. I tak w biegu na 3.000 m z przeszkodami Świniarski (Błękitni) uzyskał czas 10,35,6, a zatem o 10 sekund lepszy od minimum, Kwaśniewska w oszczepie uzyskała 38,09 więc 9 cm więcej od minimum i Wajs-Grętkiewiczowa uzyskała w dysku 41,15, tj. drugi dziś wynik w Europie.

Poza tym wyniki techniczne były następujące:

Bieg 110 z płotkami: Gierutto (Syrena) 16,6, Maciaszczyk (ŁKS) 17,0, Kuźmicki (DKS) 18,6.

100 m kobiet: Kałużowa (AKS) 13,2, Mitan (RKS) 13,5.

Skok wzwyż kobiet: Kwaśniewska (AZS) 140, Mitan (RKS) 135, Wajs-Grętkiewicz (DKS) 135.

3000 m z przeszkodami: Świniarski (Błękitni) 10.35,6, Ostolski (Zjednoczenie) 10:52, Osiński (RKS Łódź) 10:52,4.

200 m mężczyzn: Rutkowski (AZS) 22,7, Piaskowy (Cracovia) 23,1, Wawrzkiewicz (AZS) 23,8.

200 m kobiet: Moderówna (ŁKS) 27,0, Słomczewska (RKS) 27,6, Kałużowa (AKS) 28,8.

Dysk mężczyzn: Gierutto (Syrena) 40,89, Kuźmicki (DKS Łódź) 39,50, Strzałkowski (Syrena) 36,99.

800 m mężczyzn: Staniszewski (Syrena) 2:03,1, Łapiński (Skra) 2:05,2, Nieroba (Katowice) 2:05,7.

Oszczep kob.: Kwaśniewska (AZS) 38,09, Stachowicz (RKS) 34,30, Ditkowska-Leńska (Wisła) 29,77.

Bieg 10.000: Jastrzębski (Cracovia) 35:33,0, Kielna (Gedania) 35:42,6, Kurek (Astra) 36:07,0.

Sztafeta 4 × 100 kob.: Heyducka, Moderówna, Słomczewska, Kałużowa 52,2.

Skok o tyczce: Groman (PKS) 3,50, Gierutto (Syrena) 3,10, Kuźmicki (DKS 3,10.

Dysk kobiet: Wajs-Grętkiewicz (DKS) 41,15, Dobrzańska 35,28, Cejzikowa (Syrena) 34,21.

Trójskok: Hoffman (AZS) 13,72, Kudyński (RKS) 13,02, Groman (Białystok) 12,91.

Oszczep mężczyzn: Gierutto (Syrena) 65,28, Mikrut (Bydgoszcz) 61,20, Ryczak (Łódź) 49,51.

Po zakończeniu wszystkich konkurencji komisja sportowa PZLA pod przewodnictwem prezesa dyr. Forysia zebrała się na miejscu i po dłuższej ożywionej dyskusji ustaliła następujący skład polskiej ekipy do Oslo:

Zawodniczki: Walasiewicz, Grętkiewicz-Wejs, Kwaśniewska, Moderówna, Dobrzańska, Stachowicz, Słomczewska, Heyducka.

Zawodnicy: Gierutto, Rutkowski, Piaskowy, Kuźmicki, Świniarski.

Organizacja drugich zawodów eliminacyjnych była b. sprawna. Widać, że i w dziedzinie organizacji potrzebny był trening. Odpowiedzialną funkcję speakera pełnił fachowo i inteligentnie red. Jarzębski.

Lin..

WARTA — KKS 1:0

POZNAŃ (tel. wł.). Powtórzony mecz o mistrzostwo kl. A między dwoma kandydatami do tytułu mistrzowskiego Warta i KKS zakończył się wynikiem 1:0 na korzyść Warty. Jedyny punkt dla Warty uzyskał Weiss z rzutu karnego.

LEGIA ZWYCIĘŻA W POZNANIU

POZNAŃ (tel. wł.). Zawody tenisowe o mistrzostwo między WKS Legia (Warszawa) a KS Zjednoczone dały zwycięstwo 7:2 warszawskiej Legii.

KRAKÓW WYGRAŁ DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA KOLARSKIE

ŁÓDŹ (tel. wł.). W niedzielę rozegrano w Łodzi drużynowe mistrzostwa kolarskie Polski na dystansie 4 km (10 okrążeń toru). Zwycięstwo odniosła drużyna krakowska w czasie 5,52,2 drugie miejsce zajęła Łódź w czasie 6,15.

PRZEGRANA C. A. F. C. w ŁODZI

ŁÓDŹ (tel. wł.). Towarzyskie zawody teamu łódzkiego ZZK UKS przeciw czeskiej C. A. F. C. zakończyły się zwycięstwem teamu łódzkiego w stosunku 3:2. Sędziował Sperling. Widzów 5000.

Ekshumacja na Bukowcu

rozpocznie się w poniedziałek

W poniedziałek, dn. 12 bm. rano rozpoczną się na Bukowcu, koło Jabłonny prace ekshumacyjne. Przypuszcza się, że Bukowiec był miejscem stracenia kilkudziesięciu Polaków, ujętych przez Niemców podczas łapanki na Pradze w październiku 1943 roku.

W pracach ekshumacyjnych biorą udział protokólantki Polskiego Czerwonego Krzyża.

Przeniesienie targowiska z Pl. Wilsona na Pl. Tucholski

Targowisko na Pl. Wilsona, które mieści się na pięknym dawnej zieleńcu przy parku Żeromskiego, będzie w ciągu bieżącego miesiąca przeniesione na pobliski Pl. Tucholski, który zostanie zniwelowany i przystosowany do prowadzenia handlu w odpowiednich warunkach higienicznych.

Po przeniesieniu targowiska zieleniec na Pl Wilsona zostanie uporządkowany i obsiany trawą *(ap)*

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK, 13 sierpnia.

6.00 Sygnał czasu, pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dzien. poran. 6.25 Gimn. poran. 6.35 Muzyka poran 7.30 Powtórz. najw. wiad. dzien. poran. 7.35 Muzyka poran. 8.30 Skrzynka posz. rodz. 12.05 Dziennik południ. 12.35 Arie i pieśni w wyk. J. Godlewskiej. 13.25 Muzyka obiad. 14.00 „Opowiem ci bajeczkę" aud. dla dzieci. 16.00 Dzien. popołudn. 16.30 Utwory Jana Sebastiana Bacha w wyk. O. Iliwickiej (fortepian). 17.10 Konc. Zesp. Zb. Szareckiego z udz. M. Laskiej. 17.55 Aud. wojsk. 18.10 „Bronowicka skrzynia" — aud. ludowa. 18.30 IV Aud. Polsk. Wyd. Muz. 19.00 „Nauka przy głośniku" 1) Z historii muzyki. Wybitni kompozytorzy, 2) Ilustracja muzyczna. 19.30 Konc. popul. Orkiestry Symf. P. R. pod dyr. Wł. Ormickiego. 20.00 Dzien. wieczorny. 20.30 „Na postoju" słuch. wg. Londona. 21.00 Aud. dla Polaków zagr. 21.30 Skrzynka posz. rodz. zagr. 22.00 Konc. rozrywk. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatn. wiad. dzien. rad. 23.30 Skrzynka posz. rodz. zagr. 23.55 Hymn.

TEATRY

TEATR POLSKI (ul Karasia 2) — w wykonaniu artystów Opery Śląskiej „Madame Butterfly" Pucciniego o godz. 19.

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (ul Marszałkowska 8) — o godz 18 komedia muzyczna pt „Dzień bez kłamstwa", w reżyserii Z Koczanowicza

TEATR MAŁY (ul Marszałkowska 81) — o godz 18 „Szkarłatne róże".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20) — „Pomocnica domowa"

PRASKI TEATR REWII (ul Zygmuntowska 8) — o godz 17 i 19 rewia pt „Najlepiej w Warszawie".

TEATR STUDIO (Karowa 31) — o godz. 18.30 „Sprawa Moniki"

TEATR LUDOWY (Praga ul Targowa 73, na wprost Dw Wileńskiego) — codziennie o godz. 19 rewia pt. „Na wesołej fali".

KINA

KINO „ATLANTIC" (ul Chmielna 33) — „Zygmunt Kłosowski" (nowy film o nieustraszonym polskim partyzancie za czasów okupacji niemieckiej) Nad program proces Greisera i aktualności.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56) — „Piętro wyżej".

KINO „SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4) — „A imię ich milion".

KINO „TĘCZA" (Żoliborz, ul Suzina 4) — „Chłopiec naszego miasta".

KINO OŚWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Żoliborz, Pl Inwalidów) — film naukowy pt „Mieszkańcy lasu" Początek o godz 17 i 19, w niedzielę i święta o godz 15.30, 17 i 19

REDAGUJE KOMITET B—09673 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1

Wyścigi konne na Służewcu

Rezultat gonitw 5-ego dnia 11 sierpnia

TOR LEKKI

GONITWA 1. Nagroda 5.000 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2.400 mtr. 1. Victory (56) st. Państw. Albigowa (j. Rutkowski), 2. Rita (55) st. Państw. Widzów (j. Dylik), 3. Rewelacja (55) ch. Chomicz, 4. Meta (54) ch. Józefiak. Wycofana Opieka. Wygrane w 2 m. 42½ (28½ — 32 — 33½ —35 — 33½) b. łatwo o 5 dł. Total. zw. 120, fran. 100 i 100. Porz. 160.

GONITWA 2. Nagroda Tormeutorz 8.000 zł. dla 3 l. koni. Dystans około 1.600 mtr. 1. Balkyris (57) st. Ferdynadów (ż. Jagodziński), 2. Spóźniony (59) st. Państw. Golejewko (ż. Jędraszewski), 3. Jastarnia III (56) (j. Rutkowski), 4. Geolog (59) (j. Szymański). Wygrane w 1 m. 44 s. (6 — 31 — 33 — 34) pewnie o 1 dł. III-ci — o 1 dł. Tot. zw. 300, fran. 150 i 150. Porządk. 790.

GONITWA 3. Nagroda Gierdanky dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2.200 mtr. 1. Souvenir (59) st. „Brzozów” (ż. Jednoszewski), 2. Helikon (59) st. Państw. Widzów (ż. Olejnik), 3. Jaworzyna (56) (j. Wojtas), 4. Marsz (57) ż. Bogobowicz. Wycofane: Chaldea i Finis. Wygrane w 2 m. 23½ (14 — 30 — 32 — 33 — 34½) b. łatwo o 8 dł. III-ci — o ½ dł. Tot. zw. 140, fran. 130 i 200. Porządk. 1.250.

GONITWA 4. Nagroda Albigowej dla 3 l. og. i klaczy. Dystans około 2.200 mtr 1. Bystra II (57) st. Leśniczówka (ż. Bogobowicz), 2. Wir II (59) st. Państw. Albigowa (ż. Pasternak), 3. Pobudka (54) ch. Ziemiański, 4. Syn Puszczy (56) ch. Szablewski, 5. Bimber (59) j. Jagodziński. Wygrane w 2 m. 26 (15 — 32 — 33 — 34 — 32). Wysyłana o ¾ dł. III-ci o ½ dł. Tot. zw. 150 fran. 110 i 130, porządk. 310.

GONITWA 5. Nagroda Michałowa dla 4 l. og. i klaczy. Dystans. około 2.400 mtr. 1. Izan (59) st. „Klejnot” (ż. Szymański), 2. Odeon (59) st. Ferdynandów (ż. Jagodziński), 3. Prachtkerl (56) ż. Lipowicz, 4. Somosierra II (57) ż. Stasiak. Wygrane w 2 m. 33 s. (27½ — 31 — 31½ — 32 — 31). Tot. zw. 110, franc. 110 i 130. Porządk. 180.

GONITWA 6. Nagroda 6.000 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans około 1.600 mtr. 1. Pani Polmoodie (57) st. Państw. Iwno (ż. Janucik), 2. Milet (57) st. „Działosza” (ch. Zając), 3. Corredidor (59) ż. Lipowicz, 4. Finis (56) ch. Kucharski, 5. Ganey (54) ż. Olejnik. Wycofane: Czamara II, Confetti, Globus, Jolant, Rarissima i Tobruk II. Wygrane w 1 m. 43½ (7 — 31 — 32 — 33½). Wysyłano o 1 dł. III-ci o 2 dł. Tot. zw. 490, franc. 330 i 400. Porządk. 3.320.

GONITWA 7. Nagroda 6.000 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans około 2.200 mtr. 1. Goldquelle (58) st. Państw. Iwno (ch. Sulik), 2. Jolant (63) st. „Turów” (ż. Jednaszewski), 3. Meerschaum (56) j. Dylik, 4. Murza (61) ż. Bogobowicz, 5. Czamara II (59) ch. Szablewski, 6. Wisła (55) ż. Klamar, O. Salerno (57) ż. Lipowicz został na starcie. Wygrane w 2 m. 25 (14 — 30 — 33 — 34 — 34) Tot. zw. 200, franc. 120, 140 i 150. Porządk. 410.

GONITWA 8. Nagroda 5.000 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans około 1.800 mtr. 1. Capri II (59) st. Państw. Kozienice (ch. Chomicz), 2. Opieka (58) st. „Turów” (ch. Chmielarczyk), 3. Narwal (57) ż. Lipowicz, 4. Chianti (55) ż. Janucik, 5. Syrt (55) ch. Zając. Wycofany Ines II. Wygrane w 2 m. 00. (21 — 31 — 34 — 34) pewnie o 3 dł. III-ci o 3 dł. Tot. zw. 1.630, franc. 310 i 140. Porządk. 9.910.

Ogólny obrót w totalizatorze przeszło 9 milionów.

„Pracownik Spółdzielczy”

Związek Zaw. Pracowników Spółdzielczych R. P. wychodząc z założenia, iż siłą związku zawodowego jest nie tylko masa — ilość członków, ale przede wszystkim stosunek członków do organizacji, który to stosunek z kolei zależy od ich wychowania i poziomu — kładzie wielki nacisk na odpowiednie wychowanie członków. Jedną z podstawowych bolączek w Związku Zaw. Pracowników Spółdzielczych jest znaczna liczba członków, nieposiadających przysposobienia spółdzielczego. Jest to zresztą bolączka całego ruchu spółdzielczego, który w stosunkowo krótkim czasie wchłonął znaczną liczbę pracowników nowych, nieobeznanych nawet pobieżnie z istotą ruchu spółdzielczego.

Związek nie pomija żadnej sposobności do wypełnienia tego braku, a ostatnio wznowił wydawanie swego organu „Pracownika Spółdzielczego” (osiemnasty rok wydawnictwa). Jednocześnie w miarę postępu czasu Związek stara się o wydawanie swego organu na możliwie wysokim poziomie, uwzględniając w swoim miesięczniku nie tylko sprawy zawodowe i organizacji, ale również i to przede wszystkim, wobec stałego jeszcze braku literatury, dotyczącej ruchu spółdzielczego — zagadnienia teoretyczne i praktyczne, związane ze spółdzielczością. W ten sposób rola „Pracownika

Z tej dziedziny, w ostatnim, sierpniowym numerze „Pracownika Spółdzielczego” znajdujemy artykuły tow. Stanisława Szwalbego „W sprawie wyższych studiów spółdzielczych”, który przedrukujemy w „Robotniku”, Dr. Henryka Kołodziejskiego — „Dwie alternatywy”, poświęcony zagadnieniu ruchu spółdzielczego na tle człowieka, tow. Mariana Nowickiego — „Narada Spółdzielczości Mieszkaniowej” itd.

W części społeczno - politycznej znajdujemy artykuły tow. Dr. Jana Topińskiego „Droga rozsądku”, i Stanisława Niemyskiego „Na progu trzeciego roku”.

Poza tym mamy dział życia związkowego z artykułem tow. H. J. — „Nasze najbliższe zadania” i zawodowego, z artykułem informującym o stanie na froncie płac.

Sporo miejsca poświęcono wczasom pracowniczym (Związek posiada 20 domów wypoczynkowych). Znajdujemy także rubrykę „Wśród nowych książek”, związaną ściśle z akcją wczasów i należytego spędzania urlopów.

Cena egz. zł. 3. Do końca roku w prenumeracie zł. 15. Redakcja i Administracja mieści się w Warszawie, ul. Krasińskiego Nr. 16.

(ń)

Mimochodem

O pogodzie

Pewien obywatel dostał urlop i miał wyjechać nad morze. Przed wyjazdem westchnął do Stwórcy:

— Ach, żeby tylko była pogoda! Co mi po urlopie, jeśli będzie lało. Błagam Cię, Wszechmogący, nie marnuj mi wypoczynku, o którym tak długo marzyłem...

W niebie rozpatrzono przychylnie powyższą petycję i natychmiast większy oddział aniołów pozmiatał wszystkie chmurki, wstrzymał wiatry i włączył do słonecznej lampy całe rozporządzalne napięcie.

Wówczas podniósł się z ziemi głos protestu. Skarżył się urzędnik zastępujący w biurze właśnie tego obywatela, który wyjechał na urlop.

— O Boże, jaki straszny żar! Myśli zebrać nie mogę, a mam, niby to, wydajnie pracować dla chwały i pożytku ojczyzny... Rozumiem, że taka pogoda odpowiada urlopowiczom, ale co w danej chwili ważniejsze — oni, czy my? Próżnowanie czy praca?

— Rzeczywiście, praca ważniejsza — przyznali w niebie i wyłączyli część słonecznego napięcia.

Zrobiło się dużo chłodniej. Urzędnik odetchnął z zadowoleniem, lecz oto nowa skarga popłynęła ku niebu.

— Boże, Boże, czemu krzywdzisz biednego lodziarza! Ukręciłem dwie puszki śmietankowych, dwie owocowych i teraz co? Sam mam zjeść, czy jak?

— Nie można do tego dopuścić — rzekli anołowie. — Popierajmy inicjatywę prywatną w myśl wytycznych wielebnego Stronnictwa Pracy, które jest przecież zbliżone do naszych kół niebiańskich.

I znów zrobiło się gorąco.

Wtedy jęknął boleśnie rzeźnik i mistrz wędliniarski z Targówka.

— Zaśmierdzi się na amen! Trzy dni bezmięsne nadchodzą, a tu żywy ogień z nieba! Wszyscy święci, zlitujcie się nade mną!

— To także inicjatywa prywatna — zauważono w niebie. — Chmurki i wiatry do dzieła! Zasłonić widnokrąg!

— Nieszczęście!—krzyknął na to P.Z.P.N., który urządzał właśnie jakiś wielki mecz piłkarski. — Przy tak niepewnej pogodzie impreza zrobi klapę i sport polski nie uzyska funduszów, które są mu tak potrzebne. Panie Boże, daj słońce!

Pan Bóg dał.

— Rozpogadza się, jak na złość! — westchnęła Kinofikacja. — W słoneczne dni moje dochody maleją... A muszę właśnie zakupić 418 nowych scenariuszy... Panie Boże, daj deszcz!

Pan Bóg dał.

— o —

Powyższa opowieść została napisana w dwojakim celu:

1) aby wszem wobec wyjaśnić przyczynę tak zmiennych ostatnio pogód, oraz

2) aby pokazać, jak okropnie trudno jest dogodzić każdemu.

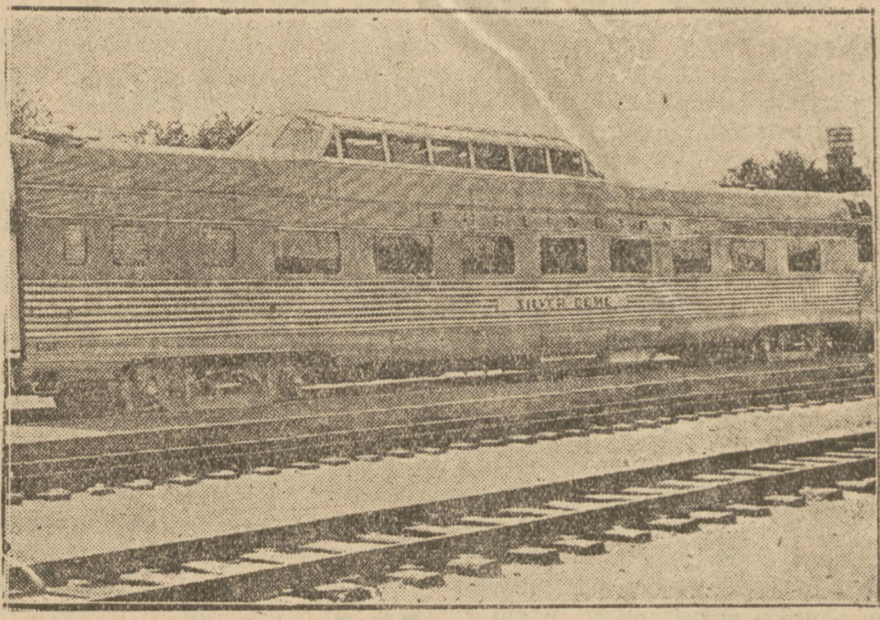
A. TOM

W 100-ną rocznicę śmierci

Karola Marcinkowskiego

W Poznaniu zawiązał się komitet obywatelski uczczenia przypadającej w r. b. setnej rocznicy śmierci wielkiego społecznika i lekarza Karola Marcinkowskiego. W skład komitetu weszli przedstawiciele świata lekarskiego, artystycznego i społeczeństwa.

Nowoczesne wagony pociągów amerykańskich



Celem udogodnienia i uprzyjemnienia podróży pasażerom w pociągach amerykańskich zastosowano nowoczesny wagon tzw. „srebrna wieża”. Zdjęcie powyższe przedstawia jeden z wagonów z tzw. „srebrną wieżą”, w której pasażerowie podczas podróży mogą obserwować krajobraz ze wszystkich stron.



Drugie zdjęcie przedstawia fragment sali jadalnej w wagonie. Stoliki w kształcie trójkąta nie przeszkadzają obsłudze wagonu. (USIS).

Czytelnicy piszą

Sprawa katastrofy klubu „Świt”

W dniu 6 bm. w Nr 215 „Robotnika” ukazała się notatka pod tytułem „Wielka katastrofa samochodowa — 3 zabitych, około 30 rannych”.

Z ubolewaniem stwierdziliśmy, że w notatce są nieścisłości.

Ze swej strony nadmieniamy: nieprawdą jest, że sportowcy powracający z meczu piłkarskiego z Wołomina byli pijani. Natomiast prawdą jest, że przygodni widzowie meczu, jadący tym samochodem z Wołomina do Warszawy byli w stanie nietrzeźwym.

Jednocześnie prostujemy, nie było trzech zabitych, lecz jedna osoba zmarła w szpitalu na skutek odniesionych ran.

Ponieważ wzmianka o nietrzeźwości sportowców naszego Klubu Robotniczego „Świt” uwłacza sportowi robotniczemu, prosimy o sprostowanie nieścisłości.

Z socjalistycznym pozdrowieniem
za Grupę Prenumeratorów
„Robotnika”
Związek Zaw. Prac. Samorz. Teryt.
i Użyteczn. Publiczn. w Polsce
Zarząd Oddziału
Pracowników Gazowni Miejskiej

Margaret Storm Jameson 20)

Po drugiej stronie

tłum. W. GOJAWICZYŃSKA - NADZIN

Ta rozpacz, jakże znana i jak lekka, jak kulka powietrza, wydostająca się z ciężkiego niemieckiego bagna; ile jeszcze musiała wziąć lekcyj obrony, wycofywania się. Mogła się bronić tylko swoją szczerością, prostotą i naturalną grzecznością, odległą tak niesłychanie od okrutnych uczuć, które w niej wzbierały. Nie mogła użyć obelg, ani okrucieństwa, ani żadnego z tych wyższych uczuć, które byłyby bardziej naturalne i odpowiednie u innej kobiety na jej miejscu, bardziej inteligentnej i pewnej siebie... Umyślnie wybrała to miejsce...

— On nigdy o nic nie pyta — powiedziała wesoło. Rozmawialiśmy raz czy dwa o ogrodzie. I o książkach.

— Zakomunikuj nam, gdy dojdziecie do pogody — powiedziała Lotte — to będzie naprawdę intesujące.

— Przyznaj — uśmiechnął się Galen — jesteś z nim już w przyjacielskich stosunkach.

— Z Anglikami to nietrudne, drogi Paul. Powinni nie lubić nas, bośmy się dali pokonać, ale wydaje się, że tak nie czują.

Lotte wydała dźwięk, który był rodzonym dzieckiem straszliwego śmiechu matki — można sobie było wyobrazić, jaki będzie, gdy dorośnie:

— On wie, że ty nie jesteś Niemką! Chwała Bogu, że wie o tym:

Marie nie zwróciła uwagi na tę młodą nienawiść, ale Galena uspokajające: „Moja droga Marie, wiem, że jesteś lojalna wobec nas” — przepełniło czarę.

— Kiedy myślicie, że możecie mnie wykorzystać — powiedziała lekkim głosem — wtedy jestem Niemką, która urodziła się we Francji... Ja jestem jedynym członkiem rodziny, który myśli o Marie von Leyde jako o Niemce—cały czas.

— Jaka ty jesteś niewdzięczna — powiedziała ostro teściowa. — Biedny Johann.

Imię męża na końcu wymówki dało jej na chwilę złudzenie, że jeśli zwróci się bezpośrednio, dotrze do ukrytej w Bercie von Leyde dobroci i uczciwości. Dotknęła ręki starej kobiety i powiedziała z cichą rozpaczą:

— Ze względu na Johanna, mamo, spróbujcie mi zaufać. Naprawdę, trzeba mi wierzyć. Jesteście moją rodziną.

— Nie rób scen, Marie — powiedziała zimno baronowa.

Marie mogła oszczędzić uśmiechu; uśmiechnęła się mimo to, ale inni nie spojrzeli na nią; Anna powiedziała niskim, strwożonym głosem:

— Zdaje się, że ktoś idzie.

Spojrzeli na drzwi, prowadzące do głównego skrzydła. Ktoś zapukał.

Richard poruszył się:

Czy mam otworzyć, proszę pana?

Z prawie niedostrzegalnym wahaniem Galen powiedział:

— Tak. Tak, oczywiście. — Jego wyraz twarzy, gdy Richard otworzył drzwi, stał się uśmiechnięty i przyjacielski:

— Ah, proszę, proszę wejść — powiedział serdecznie.

Kapitan Long wszedł bez pospiechu. Zasalutował baronowej i powiedział oficjalnie:

— Przepraszam, że przeszkadzam, ale przyszedłem powiedzieć, że nie ma zakazu co do zbierania drzewa na opał w parku. — Zwracając się do Anny, dodał troche uprzejmiej: — Przyszedłem osobiście, ponieważ chciałem przeprosić Frau von Leyde za przykrość, jaka ją spotkała dziś rano. To się nie powtórzy.

Galen obrócił się, aby spojrzeć na żonę, która uśmiechała się głupio i bezbronnie, widząc, że matka również zamierza ją zaatakować. Lotte skorzystała z okazji, aby wymknąć się z pokoju; drugie drzwi właśnie zamykały się za nią i Richardem...

— Anno — odezwała się matka — nie powiedziałaś nam, że zostałaś obrażona. Nie masz żadnego usprawiedliwienia na to, że pozwoliłaś się obrazić. Mnie nikt nie obraża!



Jeden z żołnierzy powiedział mi, że nie mam prawa zbierać drzewa na opał i zabrał mi ją

— Ja nie wiedziałam, że zostałam obrażona — odpowiedziała Anna poprostu. — Jeden z żołnierzy powiedział mi, że nie mam prawa zbierać drzewa na opał i zabrał mi je. Wróciłam do domu bez drzewa. Nic wiecej się nie stało— uśmiechnęła się do Longa bez żadnej obawy: — Pan nie sądzi chyba, że byłam przestraszona, albo dotknięta tym?

— Nie wiem, czy coś w ogóle może cię dotknąć! — wykrzyknęła matka. — Jeśli chamstwo i bezczelność Francuzów cię nie obraża... — Wstała. — Pomóż mi pójść do mego pokoju.

— Opierając się na ramieniu Anny, sztywna i zła, wyszła z pokoju — nie zwracając uwagi na Marie, która otworzyła im drzwi.

Galen uśmiechnął się lekko, jak gdyby rozbawiony; starał się zwrócić uwagę Longa na ten niemy komentarz o głupocie kobiet, ale Anglik patrzył w przestrzeń. Uśmiechając się w dalszym ciągu, Galen powiedział:

— Czy mogę panu zadać jedno pytanie? To właśnie „Distingushed Service Order” co pan nosi, prawda?

— Tak jest, pułkowniku. — Long był grzeczny i oficjalny.

— Tak mi się zdawało. I „Croix de la Guerre”?

— Tak.

— Pan jest bardzo młody, jak na tyle odznaczeń. Bardzo bym chciał wiedzieć, jak pan je zdobył.

Long milczał.

Wasza szalona skromność czyni Anglików bardzo interesującymi — powiedział Galen — i tak wybitnymi.

Long nie mógł powstrzymać uśmiechu:

— Ale pan nas przejrzał

— Tylko tak dalece, jak mogę przeniknąć nas — Niemców. Całe życie starałem się wyleczyć ze złudzeń o samym sobie, ucząc się używania spokojnie, na zimno, takich słów jak: honor prestiż, poświęcenie, potęga. Ludzie upijali się tymi słowami od wieków i mordowali się wzajemnie w swym szaleństwie. Nie będzie pokoju na ziemi, dopóki dostateczna liczba ludzi nie będzie mogła myśleć o nich trzeźwo — zawahał się i spojrzał na młodego oficera z zachęcającym, niemal czułym uśmiechem: — Powtarzam to — w nadziei, że któregoś dnia zostanę usłyszany przez osobę potężną — przez pana Churchilla albo pana Stalina.

— Wystarczyłoby — powiedział sucho Anglik — gdyby usłyszało pana kilku pańskich rodaków. Niech pan spróbuje mówić o tym do tych młodych ludzi, którzy wymordowali całą rodzinę krótegoś dnia — aby ukarać ich za czytanie angielskiej gazety.

Galen podszedł w stronę drzwi:

— To rzeczywiście godne pożałowania. — Ale czego pan oczekiwał? — powiedział łagodnie. — Ogłosiliście naprzód, że każdy Niemiec jest moralnie trędowaty i że nie można go dotykać. Po poprzedniej wojnie — mimo wszystko — byliście bardziej ludzcy.

(D. c. n.)

— o —